Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 291. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 18 grudnia 1928 r. | Rok XXII.

Chrześcijańska Demokracja
pozostaje wierna swemu stanowisku.
Z obrad Rady Naczelnej Ch. D. — Popieramy dobre poczynania rządu, a powściągliwi jesteśmy w krytyce tych, które uważamy za niekorzystne dla kraju.

W niedzielę wczorajszą odbył się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji przy udziale około 50 osób z wszystkich stron kraju. Zjazd miał przebieg bardzo poważny i nacechowany był troską nietylko o dobro stronnictwa, ale przedewszystkiem o przyszłość Polski.

Obrady zagaił prezes Zarządu Głównego p. adwokat Janczewski, który — po przyjęciu protokółu z ostatniego zjazdu — wygłosił obszerny pogląd na stan organizacyjny stronnictwa. Stwierdził on przedewszystkiem, że nie udało się jeszcze w zupełności zapełnić szczerb i luk, powstałych przy ostatnich wyborach sejmowych — z wiadomych zresztą przyczyn. Stwierdzić jednak można pewne objawy dobrze wróżące o żywotności stronnictwa, jak niemniej o tem, że jego wzniosłe zasady programowe znajdują w społeczeństwie coraz silniejszy oddźwięk.

Dla usprawnienia organizacji stronnictwa przeprowadził Zarząd Główny pewne zmiany terytorjalne, mianowicie przydzielił słabsze województwa do silniejszych. Pomorze np. przydzielone zostało organizacyjnie do Wielkopolski. Apelem do energicznej działalności na rzecz Ch. D. i jej wzniosłych ideałów zakończył prezes Janczewski swój referat.

W dyskusji zabierali głos: poseł Urbański, ks. prof. Szydelski ze Lwowa, ks. redaktor Piwowarczyk z Krakowa, rektor Akademji Górniczej w Krakowie prof. Krause, prof. Czerniewski z Warszawy, Harasz z Łodzi, poseł Harniewicz z Grodna, ks. prałat Albrecht, dr. Nieć ze Stanisławowa, prezes klubu parlamentarnego Ch. D. J. Chaciński i inni. Omawiano w dyskusji sposoby pracy na przyszłość, a mianowicie w kierunku organizowania młodzieży, związków kulturalno - oświatowych i przedewszystkiem stworzenia **ośrodka idealno-duchowego,** któryby przyczynił się do tego, iżby myśl chrześcijańsko - społeczna promieniowała na coraz szersze warstwy społeczeństwa i ogarnęła także sfery inteligencji. Nadto p. Chaciński dał szczegółowe wyjaśnienie w sprawie zabiegów **o połączenie Narodowej Partji Robotniczej z Chrześcijańską Demokracją** oraz obustronnych związków zawodowych.

Sprawy te, jakkolwiek dobre rokują nadzieje, wymagają jednak wielkiej ostrożności w ich traktowaniu.

Po krótkiej przerwie obiadowej p. prezes Janczewski zakomunikował, że ks. senator Kasprzyk z Krakowa złożył swój mandat i wyjaśnił, że episkopat polski (biskupi) zajmuje w stosunku do Ch. D. życzliwe stanowisko. Była to odpowiedź na utyskiwania z wielu stron kraju, że **duchowieństwo odnosi się nieżyczliwie do Ch. D.,** co jest niezrozumiałe ze względu na zasady programowe stronnictwa. Dalej zakomunikował prezes telegram z **Katowic,** w którym odbywający się tamże wczoraj zjazd Ch. D. w imieniu 135 kół oświadczył swoją lojalność wobec władz stronnictwa. Telegram ten podpisany był przez p. dr. K. Rakowskiego jako marszałka zjazdu. (Zjazd wczorajszy na Śląsku nie miał nic wspólnego z organizacją p. Korfantego).

Z kolei przyjęto regulamin centralnego sądu stronnictwa, do którego wybrano jeszcze X. Wojsę, posła Urbańskiego i senatora Radomskiego.

Bardzo ciekawy, jak zwykle zresztą, referat **o sytuacji politycznej Polski** wygłosił prezes klubu parlamentarnego p. J. Chaciński. Zwrócił uwagę na sytuację międzynarodową, która się coraz niekorzystniej dla nas układa. Niebezpiecznemi są dla nas zabiegi Stresemanna, który z wielką zręcznością dąży do zniesienia okupacji Nadrenji, która to okupacja jest przecież najważniejszą gwarancją pokoju — dla nas. Nadto wskazał na nasze granice wschodnie, których słabość ze względu na sąsiada i zaludnienie bije w oczy.

Co do sytuacji międzynarodowej nie mamy niestety od dawna żadnych wyjaśnień ze strony naszego ministra spraw zagranicznych, co w pewnych kołach budzi niepokój.

Przechodząc do polityki wewnętrznej p. Chaciński wskazał na **najważniejsze zagadnienie,** które Sejm w najbliższym czasie będzie musiał rozwiązać tj. zmiana Konstytucji. Ani rząd ani B. B. żadnego projektu w tym względzie nie przedłożyli. Nie wiadomo więc, jakie w kołach rządowych istnieją zamiary. Wiadomo tylko, że chodzi o wzmocnienie władzy rządu, ale to stało się już w lipcu 1926 r. Co do dalszych zmian to Ch. D. stoi na stanowisku, że **Sejmowi należy utrudnić obalanie rządu** w ten sposób, że wniosek o wotum nieufności winien być podpisany przez conajmniej 100 posłów, a przyjęty absolutną większością wszystkich głosów poselskich tj. conajmniej 223. W ten sposób większość obalająca rząd mogłaby zaraz wziąć na siebie ciężar tworzenia nowego rządu. Dalej Ch. D. jest za dwuizbowością, bo Senat jednak nieraz okazał się pożyteczną instytucją, gdy Sejm w gorączce tworzenia popełniał błędy. Senat musi być jednak inaczej tworzony niż obecnie i opierać się głównie na instytucjach gospodarczych.

W sprawie ordynacji wyborczej stoimy na zasadzie demokratycznej, a więc równości, powszechności i tajności wyborów. Podnieść można conajwyżej wiek wyborczy, a wątpliwości główne nastręcza tylko głównie proporcjonalność, która przyczynia się do tworzenia małych grup i rozbicia Sejmu. Pozatem stoimy na stanowisku, że w państwie istnieć powinny: silna władza wykonawcza (rząd), dobra władza ustawodawcza i niezależne sądownictwo.

W stosunku do rządu stanowisko nasze pozostaje niezmienione. Stosunek ten jest rzeczowy i wynikający z programu naszego. Nie uprawiamy opozycji dla opozycji, ale też nie uprawiamy bałwochwalstwa, bo jedno i drugie uważamy za zgubne dla kraju. Byłoby łatwiej ustosunkować się do rządu, gdyby ogłosił jakikolwiek program.

W dyskusji nad tym ciekawym referatem zabierali głos: poseł Bitner, senator Thullie ze Lwowa, redaktor Teska i in. P. Bitner podniósł cały szereg przykrych spraw, które budzą poważne wątpliwości i troskę o przyszłość. Krytykował zwłaszcza postępowanie klubu B. B., które jest często nieobliczalne i sprawia wrażenie, jakoby pewne koła godziły w Kościół katolicki i podważyć chciały podstawy prawne państwa. Inni mówcy podzielając uwagi krytyczne p. posła Bitnera wyrażali jednak życzenie, aby krytyka pewnych poczynań rządu przez posłów Ch. D. utrzymana była w tonie życzliwym dla rządu.

Po załatwieniu spraw i projektów finansowych, referowanych przez posła prof. Bryłę, powzięto szereg rezolucji, które ogłosimy jutro.

Karczemne burdy Stresemanna
na posiedzeniu Rady Ligi Narodów.
Podczas mowy ministra Zaleskiego walił pięścią w stół i krzyczał jak opętany.

Na sobotniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Lugano minister Zaleski wygłosił mowę, w której **ostro napiętnował działalność niemieckiego „Volksbundu“ na Górnym Śląsku** jako skierowaną przeciwko niezawisłości państwa polskiego.

W czasie mowy ministra Zaleskiego **Stresemann okazywał zdenerwowanie, które się potęgowało z minuty na minutę.** W końcu mowy ministra Zaleskiego, gdy minister podkreślił, że reklamacje „Volksbundu“ nie są przedstawiane celem istotnej ochrony mniejszości, lecz **dla celów propagandowych** wykazania, że sytuacja na Górnym Śląsku nie może dojść do spokoju — **Stresemann uderzył pięścią w stół i krzyknął: „To niesłychane!“**

Gdy tylko min. Zaleski skończył swoją mowę Stresemann zabrał głos i wygłosił przemówienie, które pod względem formy i sposobu wygłoszenia stanowi unikat w dziejach Ligi Narodów. **Stresemann krzyczał, jak na wiecu,** zapominając widocznie, że znajduje się na Radzie Ligi. Widocznie wskutek tego mowa w treści była bardzo słaba. Nie mogąc polemizować z żadnym punktem przemówienia ministra Zaleskiego i wiedząc, że mogą one być potwierdzone natychmiast faktami, usiłował Stresemann wmówić w słuchaczów, że Polska chce odsunąć Radę Ligi od dyskutowania kwestji mniejszościowych.

Mowa Stresemanna podkreśliła tylko słuszność opinji, wypowiedzianej przez min. Zaleskiego, że nie chodzi tu bynajmniej o prawa mniejszości, lecz o akcję, skierowaną przez czynniki zewnętrzne przeciwko Polsce.

Najważniejszym ustępem mowy Stresemanna było pośrednie **przyznanie przez niego szpiegowskiego charakteru działalności „Volksbundu“,** co Stresemann potwierdził słowami, że trudno przeprowadzić granicę pomiędzy zdradą stanu a miłością ojczyzny...

Paryż, 16. 12. (tel. wł.) Omawiając zajście na posiedzeniu rady Ligi Narodów, prasa francuska stwierdza, że stanowisko polskie jest zupełnie zrozumiałe.

Lugano, 16. 12. (tel. wł.) Minister Zaleski przyjął w sobotę wieczorem przedstawicieli prasy zagranicznej i złożył wobec nich **oświadczenie uzupełniające jego przemówienie na posiedzeniu Rady** Ligi.

Minister Zaleski wspomniał o deklaracjach politycznych Niemiec w sprawach mniejszości i m. in. mówił także o **przemówieniu prezydenta Hindenburga na Śląsku Opolskim.** Zaleski zaznaczył, iż mowa jego nie dotyczyła całokształtu systemu ochrony mniejszościowej przez Ligę Narodów, lecz miała za zadanie oświetlenie działalności niemieckiego Volksbundu, którego akcja na G. Śląsku szerzy niepokój w kraju.

Zaleski oświadczył, że byłby zadowolony, gdyby minister Stresemann poruszył zagadnienie mniejszości narodowych przed Radą Ligi. **Sprawa mniejszości na G. Śląsku** z powodu akcji Volksbundu stała się **zagadnieniem politycznem.** Sprawa ta wyzyskiwana jest dla celów propagandy przeciwpolskiej, która dąży do przyłączenia Górnego Śląska do Niemiec.

Groźba wojny powszechnej w Ameryce Południowej.

Boliwja skoncentrowała nad granicami Paragwaju **większe masy wojska** oraz materjału wojennego.

Południowo - amerykańska prasa określa sytuację bardzo pesymistycznie i twierdzi, że klucz do sytuacji spoczywa w ręku Argentyny, ponieważ Boliwja nie rozpocznie wojny nie zapewniwszy sobie pomocy Argentyny.

Niektóre dzienniki, nieprzychylne Boliwji dowodzą, że pomiędzy **Argentyną a Boliwją** stanęła poufna umowa co do **podziału Paragwaju** pomiędzy te dwa państwa.

Z kół waszyngtońskich dowiaduią się dzienniki nowojorskie, że urzeczywistnienie takiego planu byłoby jednak równoznaczne z wybuchem powszechnej wojny całej południowej Ameryki.

Nowy Jork, 16. 12. Departament stanu stara się w dalszym ciągu o narzucenie Boliwji i Paragwajowi swego pośrednictwa.

Po powrocie delegata boliwskiego na konferencję panamerykańską w kołach miarodajnych zapanował nastrój mniej pesymistyczny.

Jednakże według ostatnich doniesień nastroje wojenne zarówno w Boliwji jak i Paragwaju rosną z dnia na dzień.

W mieście Sucre w Boliwji w hotelach, restauracjach i kinach są zbierane składki na fundusz pomocy dla ofiar wojny.

Koła przemysłowe poczyniły rządowi propozycję dostawy materjałów wojennych na bardzo dogodnych warunkach.

Sytuacja pozostaje naprężona.

Krwawe demonstracje w Argentynie.

(AW.) Przybycie prezydenta Hoovera do Argentyny stało się powodem szeregu wystąpień i demonstracyj, skierowanych przeciwko Stanom Zjednoczonym, przyczem niektóre z nich miały **krwawy przebieg.** Na jednym z placów w Buenos Aires zgromadziła się większa ilość demonstrantów ze sztandarami oraz transparentami, na których widniały prowokacyjne napisy w stosunku do Hoovera. **Policja konna szarżowała na tłum demonstrantów,** przyczem wiele osób odniosło rany. Czterech przywódców demonstracji aresztowano.

Buenos Aires, 16. 12. (AW.) Członkowie senatu i izby niższej wydali śniadanie na cześć prezydenta Hoovera. Następnie prezydent republiki argentyńskiej dr. Irigoyen podejmował prezydenta Hoovera w swych apartamentach. Hoover przyjął z kolei przedstawicieli kolonji obywateli Stanów Zjednoczonych przebywających w Buenos Aires.

Boliwjanie zdobyli dwa forty paragwajskie.

Mobilizacja i transporty wojenne..

Waszyngton, 17. 12. (tel. wł.) Piechota boliwijska po krwawych walkach zdobyła dwa forty paragwajskie. Na wieść o tej klęsce w Paragwaju ogłoszono powszechną mobilizację wszystkich mężczyzn od lat 18 do 28.

W Buenos Aires wyładowano wielkie ilości materjałów wojennych, prawdopodobnie przeznaczonych dla Boliwji. W transporcie tym znajdują się także samoloty.

Straszna katastrofa kolejowa pod Wieluniem.

Katowice, 17. 12. (tel. wł.) Na linji Kalety — Herby pomiędzy stacjami Wieluń a Pątnów wydarzyła się **straszna katastrofa kolejowa,** w której

poniosły śmierć 4 osoby,

a ciężkie rany 6 osób.

Mianowicie wczoraj wieczorem zderzyły się 2 kilometry przed Wieluniem

dwa pociągi towarowe.

Rozbiciu uległy 44 wagony. Jeden z parowozów stoczył się z nasypu do rowu, drugi jest silnie uszkodzony.

Zabici zostali:

kierownik pociągu Juchołk, konduktorzy Józef Rein i Pawlak oraz jeden konduktor, który jechał niesłużbowo i którego nazwiska dotąd nie ustalono. Ciężko rannych jest 6-ciu konduktorów. Wszyscy pochodzą z Ostrowa.

Przyczyną katastrofy

było wypuszczenie pociągów ze stacyj bez uprzedniego porozumienia się. Straty materjalne wynoszą

około 2 miljonów złotych.

(Jak wiadomo, linja Kalety — Herby jest częścią trasy, łączącej śląskie zagłębie węglowe z Gdynią.

Kronika telegraficzna.

Zwłoki ś. p. prezydenta Narutowicza spoczywają w nowej krypcie.

Warszawa, 17. 12. (tel. wł.) Po nabożeństwie żałobnem w katedrze św. Jana odprawionem przez ks. kardynała Kakowskiego odbyła się wczoraj uroczystość poświęcenia nowej krypty podziemnej w której odtąd spoczywać będą zwłoki pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Narutowicza. W uroczystości wzięli udział: szef kancelarji cywilnej Prezydenta (p. Mościcki, jak wiadomo, przebywa jeszcze w lecznicy w Krakowie!), rodzina ś. p. Gabrjela Narutowicza, cały rząd, generalicja, duchowieństwo itd.

Walny zjazd urzędników państwowych w lutym 1929 roku!

Warszawa, 17. 12. (tel. wł.) Zarząd główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych odbył wczoraj plenarne posiedzenie i po przeprowadzeniu obszernej dyskusji stwierdził, że zostały przez niego wyczerpane wszelkie wysiłki zmierzające do poprawy niezwykle ciężkiego położenia urzędników państwowych. Nie mogąc brać na siebie odpowiedzialności za ten stan rzeczy ani skutki z niego wypływające, zarząd główny postanowił złożyć swoje mandaty do dyspozycji walnego zjazdu, który ma się odbyć 2 i 3 lutego 1929 r.

Hermes konferuje w Warszawie.

Warszawa, 17. 12. (tel. wł.) Wczoraj w godzinach rannych przybył do Warszawy dr. Hermes i konferował z Twardowskim. Dziś dalszy ciąg rozmów.

Laureatem literackim został Kaden-Bandrowski.

Warszawa, 17. 12. (tel. wł.) Sąd konkursowy dla przyznania nagrody literackiej ministerstwa oświaty za rok 1928 przedstawił do nagrody dzieło Juljusza Kaden-Bandrowskiego pt. „W cieniu zapomnianej olszyny“. Minister Świtalski wniosek ten zatwierdził. M. in. sąd brał pod uwagę następujące dzieła: „Płaczący staw“ Iłłakowiczówny, „Walkę“ Krzywoszewskiego, „Niedobra miłość“ Rygier-Nałkowskiej i „Nie było nas — był las“ Perzyńskiego.

B. G. K. w Bydoszczy otrzymał oddział dla spraw budowlanych.

Warszawa, 17. 12. (tel. wł.) Bank Gospodarstwa Krajowego postanowił rozszerzyć swoje filje. Mianowicie przy filjach: w Bydgoszczy, Lublinie i Włocławku mają powstać specjalne oddziały dla spraw budowlanych.

Echa procesu „biskupa“ Kowalskiego.

Płock, 17. 12. (tel. wł.) Płocki sąd okręgowy wygotował obszerne uzasadnienie wyroku w sprawie „arcybiskupa“ Kowalskiego, skazanego, jak wiadomo, za nadużycia płciowe w stosunku do podwładnych oraz do wychowanic. Akt zawiera kilkadziesiąt stron pisma maszynowego i przytacza wszystkie fakty omawiane podczas rozprawy a stanowiące klasyczny przykład lektury pornograficznej.

Jubileusz redaktora Trandy.

Poznań, 16. 12. (AW.) W dniu wczorajszym Syndykat Dziennikarzy Poznańskich obchodził uroczystość 25-lecia pracy w zawodzie dziennikarskim red. Zdzisława Trandy, obecnie kierownika Polskiej Ajenji Telegraficznej. Red. Tranda pochodzi ze Lwowa, gdzie odbył studja prawnicze, poczem pracował w 1903 r. w całym szeregu pism lwowskich. Następnie przez okres 5-letni był redaktorem oddziału poznańskiego Ajencji Wschodniej. W roku 1925 przechodzi do „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, w 1926 r. obejmuje placówkę Polskiej Ajencji Telegraficznej w Poznaniu.

Amerykanie doradcami rządu chińskiego.

(AW.) Czterech przedstawicieli sfer gospodarczych amerykańskich przyjęło propozycję objęcia stanowiska doradców ekonomicznych rządu chińskiego, m. in. prezes „General Electric“ oraz prezes „Radio Corporation“. Dwaj pozostali są profesorami ekonomji na uniwersytetach amerykańskich.

Minister-oszust w szpitalu zamiast w więzieniu

(AW.) Jak już donosiliśmy prokuratura francuska wdrożyła oskarżenie przeciwko byłemu ministrowi finansów Klotzowi, zarzucając mu fałszerstwo weksli i wydawanie czeków bez pokrycia. Ze względów ustawowych b. minister Klotz nie mógł być aresztowany i został przewieziony do szpitala w Suresnes, gdzie został internowany. Według otrzymanych ostatnio wiadomości, b. minister Klotz usiłował wczoraj wieczorem popełnić **samobójstwo.** Jedynie z trudem udało się jego przyjaciołom wyrwać rewolwer z ręki.

*

(AW.) W związku z aferą b. ministra Klotza dzisiejszy „Petit Parisien“ podaje, iż Klotz zrzekł się nietylko mandatu do senatu, ale również **wycofał się ze wszystkich organizacji i stanowisk, które do tej pory zajmował.** Prawdopodobnie z powodu tego, że upada zastrzeżenie co do nietykalności parlamentarnej, w dniu dzisiejszym jeszcze nastąpi aresztowanie b. ministra Klotza.

Zdradził, że Niemcy przygotowują się do wojny.

Berlin, 17. 12. (tel. wł.) W zakładach lotniczych Junkersa w Dessau aresztowano pewnego podoficera Reichswehry za to, że informował państwa obce o fabrykacji amunicji i samolotów wojskowych, których produkcja jest zakazana przez traktat wersalski.

Węgrzy mają już króla!

Budapeszt, 16 grudnia.

Podczas dyskusji nad zmianą regulaminu obrad parlamentarnych stwierdził pos. Gyoerki, że arc. Albrecht w czasie bankietu w Debreczynie oświadczył, iż w ciągu najbliższych 2 lat będzie koronowany na króla węgierskiego. Wywody te wywołały w parlamencie ogromne poruszenie.

Francja nie dopuści do zagrabienia Austrji przez Niemcy.

Paryż, 17. 12. (tel. wł.) Przemawiając na bankiecie wydanym przez uczestników wojny, Millerand zaznaczył, że Francja nie pozwoli na to, ażeby Niemcy naruszyli granicę polską lub zaanektowali Austrję.

Nareszcie!

Chiny zjednoczone zapraszają prezydenta Hoovera.

Z Nankinu donoszą, iż przedstawiciel dyplomatyczny Chin w Peru, w myśl instrukcji Chang-Kaj-Szeka zaprosił nowowybranego prezydenta Stanów Zjedn. Hoovera do Chin.

Stahlhelm robi zapasy...

Berlin, 17. 12. (tel. wł.) Podczas rewizji w archiwum uniwersyteckiem w Gryfji (Greifswald) znaleziono skrzynię z kilkoma tysiącami ładunków karabinowych. Archiwarjusz, który jest oficerem Stahlbundu przyznał, że amunicję przechowywał z polecenia władzy tej organizacji.

Aresztowanie b. wydawcy „Russkawo Słowa“.

Zawezwany przez władze do Moskwy sędziwy b. wydawca moskiewskiego „Russkawo Słowa“ Sytin, aresztowany został po swoim przyjeździe do Moskwy. Aresztowanie nastąpiło jako represja za naruszenie monopolu, należącego do towarzystwa „Książka Międzynarodowa“. Sytin posyłał swojej córce przebywającej w Warszawie książki z własnej bibljoteki, co władze sowieckie uznały za przestępstwo.

Nowe działo do ostrzeliwania samolotów.

W Kopenhadze (w Danji) zarejestrowano wynalazek działa, które wyrzuca pociski napełnione gazem z szybkością 110 mtr. na sekundę. Działo to może być specjalnie przydatne do ostrzeliwania samolotów.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WTOREK, 18 GRUDNIA.

Poznań (344,8). Godz. 13,00—14,00: Sygnał czasu, koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i cen targ rzeźni miejskiej. 14,15—14,30: Komunikaty: gospod., roln., PAT. 17,10—17,35: Kurs średni jęz. franc. 17,35—18,00: Odczyt „Miłość w świetle pomyłek rymowanych (z recytacjami) (transmisja z Warszawy) — prof. Jerzy Soplica. 18,00—19,00: Odczyt „O potrzebie dróg wodnych“. 19,30—19,50: Nadprogram. 20,20—22,30: „Verbum nobile“, opera w 1 akcie St. Moniuszki. „Wesele na wsi“, balet (transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu). 22,30—22,45: Sygnał czasu, dalszy ciąg komunikatów. 22,45—24,00: Muzyka tan.

Warszawa (1111). Godz. 11,56—12,10: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-met. 15,00—15,20: Komunikaty: met., gospod. i nadprogram. 15,20—15,45: „La polique étrangère au mois de novembre“ — dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 15,45—16,00: Nadprogram i komunikaty. 16,00—16,55: Koncert gramofonowy. 17,10—17,35: Odczyt. 17,35—18,00: Transmisja odczytu z Poznania. 18,00—18,55: Koncert orkiestry P. R. 18,55—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,20: Komunikat rolniczy. 19,20: Transmisja z Opery. Potem komunikaty: lotn.-met., policyjny, sport., nadprogram oraz komunikaty PAT.

Wspaniały pogrzeb arcypasterza włocławskiego ks. biskupa Wł. Krynickiego.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Rozkołysały się jękiem żałobnym dzwony na starych wieżach bazyliki katedralnej we Włocławku, kiedy przybyły w mury miasta zwłoki ukochanego Pasterza. Liczne tłumy wiernych, organizacje społeczne, cechy ze sztandarami, delegacje zamiejscowe, przedstawiciele władz rządowych i komunalnych, korpus oficerski — zaczęły się zbierać już przed godziną 6-tą około figury św. Walentego przy ul. Warszawskiej, gdzie Magistrat ustawił, po 2-ch stronach ulicy dwie kolumny żałobne, ubrane emblematami cechów. Kilka minut po szóstej ukazały się na szosie światła samochodu, wiozące zwłoki ks. biskupa Krynickiego z Warszawy. Padła wówczas komenda: „prezentuj broń!“ — orkiestra zagrała marsza żałobnego. Duchowieństwo wyjęło trumnę z samochodu i kondukt ruszył. Za trumną postępowała najbliższa rodzina zmarłego Pasterza, kompanja honorowa i liczne tłumy. Na czele pochodu żałobnego szły organizacje, duchowieństwo, Ich Ekselencje Księża Biskupi. Trumnę ze zwłokami zmarłego Pasterza nieśli naprzemian przedstawiciele wszystkich organizacyj. Przed wejściem do katedry trumnę wzięło duchowieństwo. Wśród pieśni żałobnych zwłoki złożono na pięknie przybranym katafalku. Kondukt prowadził JE. Ks. Łukomski, Biskup łomżyński w asystencji ks. kan. Janowskiego z Kalisza. Po odśpiewaniu żałobnych nieszporów na kazalnicę wstąpił ks. prałat Mo[illegible]ski z Turka. Czcigodny mówca, kolega zmarłego Pasterza, w serdecznem przemówieniu scharakteryzował zasługi ś. p. ks. Krynickiego, jako zacnego, prawego kapłana, człowieka niepośledniej nauki i cnoty. Po krótkich modłach zakończono uroczystości eksportacji. Na drugi dzień rano o godz. 8,30 JE. ks. Arcybiskup Ropp odprawił uroczyste nabożeństwo dla szkół, poczem rozpoczęła się uroczysta suma, którą celebrował JE. Ks. Biskup Łosiński w asyście ks. kan. Skowronka, ks. prałata Kulińskiego i ks. prałata Pogorzelskiego. „Castrum doloris“ odśpiewali: dostojny Celebrans oraz JE. ks. Kubicki, sufragan sandomierski, JE. ks. Kubina, biskup częstochowski JE. ks. Tymieniecki, biskup łódzki i JE. ks. Nowowiejski, biskup płocki. Mowę żałobną wygłosił JE. ks. Fulman, biskup lubelski. Dostojny mówca w przemówieniu swojem wykazał wpływ otoczenia na zmarłego Pasterza. Przykład takich mężów, jak br. ks. ks. Chodyńscy, biskup Bereśniewicz, który pod zaborem krzewił ducha polskiego, biskup Zdzitowiecki wpłynął w wielkiej mierze na zmarłego biskupa Krynickiego. Przed złożeniem zwłok w podziemiach katedry przemówił ks. prałat Borowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, przedstawiając postać zmarłego, jako człowieka zjednoczonego z Bogiem.

Po przemówieniu ks. Borowskiego, zwłoki Pasterza, przy pieniach duchowieństwa, złożono w podziemiach katedry.

W 50-tą rocznicę kapłaństwa Papieża Piusa XI.

(KAP) W dniu 25 grudnia rb. rozpoczynają się w Rzymie uroczystości jubileuszowe złotych godów kapłaństwa Papieża Piusa XI. Weźmie w nich udział cały świat katolicki, by zaznaczyć swą łączność i jedność z opoką Piotrową, a równocześnie dać wyraz wielkiej czci i przywiązania, jakiem otacza w szczególności osobę Piusa XI.

Pięćdziesiąt lat dobiega od chwili, gdy Achilles Ratti, otrzymawszy święcenia kapłańskie, stanął w szeregach sług Bożych, nie przeczuwając zupełnie, że z pośród wielu wybrany jest, by był w przyszłości „Servus Servorum Dei“ — Sługą Sług Bożych, w poczuciu wielkiej godności, włożonej na ułomne barki ludzkie, najniższy, ale w hierarchji kościelnej najwyższy, w pełność władzy królewskiej, kapłańskiej i pasterskiej wyposażony. Przechodząc kolejno przez wszystkie szczeble godności kapłańskiej, wieńczy wreszcie tiarą swe czoło i zasiada na tronie, którego nigdy nie obali żadna burza dziejowa, skoro tron ten jest fundamentem duchowej świątyni Kościoła widzialnego, a nad Kościołem i jego całością czuwa sam Chrystus.

Epoka dzisiejsza, pełna przełomów i kataklizmów dziejowych, domagała się wprost, by na Stolicy Piotrowej zasiadł mąż, któryby jak najgodniej reprezentował tę siłę, która wprawdzie nie jest z tego świata, ale w świecie musi rządzić. Bo z wyżyn Stolicy Piotrowej idą nietylko nakazy dla Kościoła świata całego i jego zwierzchników, ale promieniują też najwyższe postulaty moralne, wiążące wszelkie potęgi ziemskie. Od Cezarów począwszy aż do czasów dzisiejszych papiestwo podejmuje walkę o prymat religji i prawa moralnego i nie waha się państwom wskazywać na obowiązek uznania i wprowadzenia w życie prawa Chrystusowego. „Wiedz, że jesteś ojcem książąt i królów, sternikiem świata, a na ziemi Namiestnikiem Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa“, — mówi Kardynał-Diakon, wkładając tiarę na głowę Papieża w dniu koronacji, wyrażając w tych słowach misję i posłannictwo Głowy Kościoła.

Spełnienie tej misji nawet w normalnych warunkach nastręcza olbrzymie trudności, gdy się zważy, że powszechny Kościół ma swych wyznawców wśród wszystkich narodów świata, różnych rasą, tradycjami, językiem i obyczajem, nierzadko wzajemnie powaśnionych. Czasy zaś powojenne, znamienne przewrotami politycznymi i społecznymi, czasy wybujałego nacjonalizmu i nienawiści narodów, oskarżających się wzajemnie o wywołanie wielkiej wojny światowej i jej dotkliwych skutków, stwarzają obecnie może najtrudniejszą z dziejów Kościoła sytuację dla Namiestnika Chrystusowego.

Ale Opatrzność Boża osadziła na Stolicy Piotrowej męża tak szerokiego umysłu i głębokiej wiedzy, a przytem wielkiego serca, że pontyfikat Piusa XI, choć przypadł na czasy najcięższe, zapisze się złotemi głoskami w dziejach Kościoła katolickiego Achilles Ratti jest przedewszystkiem człowiekiem głębokiej wiedzy. Ozdobiony trzema doktoratami rzymskich akademji, przez całe swe życie, czy to jako profesor zakładów teologicznych, czy jako prefekt bibljoteki ambrozjańskiej, a potem watykańskiej, oddaje się studjum i z zapylonych foljałów wydobywa nietylko suche teksty, ale mądrość życia, dziejowem doświadczeniem stwierdzoną, wielki i szeroki pogląd na świat, który mu pozwala jako Papieżowi nietylko objąć sytuację i wniknąć w ducha czasu, ale też jak najtrafniejszą i najwłaściwszą drogą prowadzić politykę kościelną ku chwale Kościoła i dla dobra narodów. Wzburzonemu i pokłóconemu światu rzuca tedy w swej programowej encyklice hasło: „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem“, a równocześnie zaznacza najrozmaitszymi dokumentami swą działalność w dziedzinie pokoju międzynarodowego. Następnie zwraca się do wewnętrznego życa Kościoła, określa cel i zadania Akcji katolickiej, która ma przeciwstawić się laicyzmowi, a, ogłaszając encykliką „Quas Primas“ święto Chrytusa Króla, ma na celu przekształcenie świata w duchu Chrystusowym, jako jedyne lekarstwo na niedomagania społeczne i polityczne czasów dzisiejszych.

Wzrok Papieża sięga dalej, śladem swych wielkich poprzedników podejmuje z nadzwyczajną troskliwością i szczególnym zapałem dzieło misyjne; encyklika „Rerum Ecclesiae“ z 28 lutego 1926 r. otwiera wprost nową erę w dziejach misji katolickich, a Piusowi XI. zyskuje tytuł Papieża misyjnego.

Wszechstronna działalność Piusa XI. zaznaczyła się i w kierunku tak ważnej sprawy, jak unja Kościołów, zajmującej od wieków umysły Papieży. Pius XI. zwraca szczególną uwagę na bliski Wschód, ustanawia specjalną komisję dla spraw rosyjskich, organizuje seminarjum rosyjskie, a niosąc pomoc głodnej Rosji, czynami stwierdza, jak bliskimi Ojcu chrześcijaństwa są wszyscy, nawet i ci błądzący, których każdej chwili gotów jest przyjąć na łono Kościoła powszechnego, byle wyrzekli się błędu. Konferencje międzywyznaniowe w Sztockholmie i Lozannie, walka o Prayer-Book w Anglji stwarzają okazję do wyłuszczenia zasad Kościoła katolickiego o zjednoczeniu wyznań chrześcijańskich, które to zasady ze stanowiska dogmatycznego i historycznego tak wspaniale ujmuje encyklika z 6 stycznia 1928 r. „Mortalium animos“.

Z głębią umysłu i szerokim rozmachem w pracy apostolskiej łączy się równocześnie wielkie i szlachetne serce, dziwna słodycz i łagodność, która opromienia najwyższy urząd Kościoła. To wielkie serce włożył Pius XI. w swe wiekopomne encykliki, które przy swej głębi myśli tchną szczególnem ciepłem ojcowskiej miłości i troski. Stałość w zasadach, a równocześnie wyrozumiałość wielka dla błądzących, ofiarność i miłosierdzie prawdziwie Chrystusowe składają się na całokształt obrazu tego opatrznościowego Papieża z iście kapłańskiemi cnotami w tej pełni, jaka przystoi Namiestnikowi Chrystusa na ziemi.

Este
WODY KOLOŃSKIE-PERFUMY
MYDŁA TOALETOWE
z dobrych najlepsze (33527
J. & S. Stempniewicz — Poznań.

Nowy gmach niebotyczny w Ameryce.

W dzielnicy banków, w pobliżu Wall Street — w Nowym Jorku, mieście dziewięciomiljonowem, Chase National Bank wybudował nowy gmach tzw. drapacz chmur.

Bolesław Koreywo.

Zezowate sumienie.

Powieść współczesna.

I.

Kubicki siedział samotnie przy bocznym stoliku w sali wykwintnego lokalu restauracyjnego i wcale niedyskretnie ziewał, nie usiłując nawet maskować ogarniającej go nudy.

Nuda nie była dlań coprawda uczuciem nowem i niespodzianem.

Już bowiem od szeregu lat, nie mając stałego zajęcia — wałęsał się całemi dniami po ulicach, restauracjach, kawiarniach i nocnych lokalach dancingowych, nawiązując przygodne znajomości z różnego rodzaju ludźmi, którzy przeważnie tak samo jak i on, aczkolwiek nie mieli żadnych stałych posad, zarobkowali jednak w jakiś tajemniczy sposób na swe utrzymanie i to nawet — wcale zbytkowne. Obcowanie z tymi osobnikami wcale nie dawało mu sposobności do rozwiania uczucia nudy, którego Kubicki oddawna pozbyć się nie mógł może dlatego, że, zakosztowawszy już w latach młodzieńczych wszelkich godziwych i mniej godziwych rozrywek i nie mogąc wykoncepować dla zabarwienia swego trwania nic „nadzwyczajnego“, przyszedł do przekonania że życie straciło dlań urok dzięki ubóstwu wrażeń jakie mu dać mogło Stało się ono dlań bezbarwnem, bezcelowem bytowaniem z dnia na dzień, ludzi zaś, z któremi obcował, Kubicki uważł (tak samo zresztą jak i siebie samego) za pasożytów, niegodnych ani szacunku, ani przyjaźni, ani nawet głębszego ich analizowania.

Zresztą jak siebie tak też i jednostki, tworzące najbliższe jego otoczenie, nie potępiał on wcale.

Nie interesując się sprawami społecznemi i polityką, Kubicki ujmował współżycie z ludźmi w ciasne ramki zadowalania jedynie osobistych wymogów materjalnych bodaj w drodze wzajemnego okpiwania się.

Uczucia etyki, moralności, altruistycznego współczucia lub miłosierdzia były dlań czemś zupełnie obcem i nazywał je przestarzałym zabobonem; to też balastem tych uczuć nie obarczał wcale swego bytowania i takie właśnie a nie inne ujmowanie życia dogadzało mu w zupełności, nie bacząc na to, że uświadamiana sobie przezeń bezcelowość takiego bytowania nie mogła dać mu bodaj ułudy uroku życia

Tego rodzaju zapatrywania wycisnęły też swe piętno na zewnętrznym wyglądzie Kubickiego.

Cytrynowo - blada twarz tego zaledwie czterdziestokilkoletniego mężczyzny wywierała wrażenie cynicznej maski z szarej, spłowiałej papy o zgorzkniałym grymasie wąskich i bladych warg, wyblakłych, pozbawionych wszelkiego połysku oczach i przedwczesnych, głębokich, małpich zmarszczkach, bruzdżących jego czoło, policzki i skronie.

Spozierając jednak w zwierciadło Kubicki nie widział cynicznej szpetoty swego zwiędłego przedwcześnie oblicza i z wielką pewnością siebie, graniczącą z czelnością, mniemał, iż może jeszcze podobać się przedstawicielkom płci pięknej, o ile włoży na siebie dobrze odprasowane spodnie i elegancko skrojony smoking, wypomaduje na glanc swą łysiejącą głowę i suto pokropi jedwabną chusteczkę, zwisającą kokieteryjnie melancholijnym językiem z górnej kieszeni jego stroiku, jakiemiś mocnemi perfumami, szerzącemi wokół jego zblazowanej osoby wnętliwy zapaszek, imitujący czar młodości, kwiatów i radości życia.

Ze zdumiewającym wprost u takiego człowieka o nawskroś realistycznych poglądach, jakim w istocie był przecież Kubicki, zaślepieniem nie uświadamiał on sobie wcale, że wywierał swym wyglądem na otoczenie wrażenie wyperfumowanego nieboszczyka, który dziwnym zbiegiem kapryśnego losu zamiast ulegać zasłużonemu już rozkładowi usadowił się w gronie towarzyskiem, aczkolwiek nie posiada nawet możności udawania przyjemnego.

Otóż ten właśnie Witold Kubicki sączył w tej chwili z wąskiego kieliszka koniak, zapijając go mokką i z wyrazem twarzy, cierpiącego na ból żołądka człowieka, który przed chwilą wypił sporą dozę olejku rycynusowego, obojętnie patrzył na wypełniających salę restauracyjną gości.

Było ich sporo, nie bacząc na to, że w tym okresie powojennym drożyzna szalała a zarobki były przeważnie liche.

A może właśnie dlatego..

W braku innych wznioślejszych upojeń, kobiety i mężczyźni upajali się alkoholem, usypiali troskę o byt narkotykami i zagłuszali głos rozsądku oraz sumienia wrzaskliwemi i bezładnemi, jak ludzkie bytowanie ówczesne, dźwiękami jazz-bandu.

Dla umożliwienia im jeszcze bardziej emocjonujących podniet nieomal wszyscy właściciele restauracyj, zawsze skłonni do dogadzania wymogom swych gości, zmniejszyli odległość pomiędzy stołami, aby na uzyskanym w ten sposób kikumetrowym obszarze mogło być uprawiane w ich lokalach modne tarło charlestonowe.

To też i w tym lokalu, gdzie obecnie zapijał koniakiem swą nudę Kubicki, na nader szczupłej przestrzeni „kalikowało“ na miejscu kilkanaście par przy niesamowitych i częstokroć wręcz niecenzuralnych dźwiękach klaksofonów i innych dziwacznie powykręcanych instrumentach jazz-bandowych.

Usiłując wzmóc jeszcze bardziej sztuczne podniecenie gości restauracyjnych, członkowie orkiestry ozdobili swe głowy dziwacznemi kapeluszami, podrygiwali w takt muzyki na swych stołkach, lub iście baranim głosem przez megafony ilustrowali kakofonję jazz-bandową wciąż powtarzającym się refrenem jakiejś zaimprowizowanej na poczekaniu „piosenki“.

— — — — — — — — — —

W chwili gdy podniecenie tańczących par dosięgało punktu kulminacyjnego, orkiestra niespodzianie urwała swe wrzaski.

— Mało, mało!..., — zapiszczały głosiki wydekoltowanych od góry i od dołu pań.

— Jeszcze!... jeszcze!... — domagały się chrapliwie potępieńcze głosy oblanych potem tancerzy.

Orkiestra nie reagowała na te okrzyki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

W pięćdziesiątą rocznicę kapłaństwa Piusa XI wśród hołdu narodów katolickich jedno z pierwszych miejsc musi zająć Polska, której dole i niedole dzielił z nami ongiś pierwszy Nuncjusz odrodzonej Ojczyzny, a dziś Ojciec całego chrześcijaństwa. U Jego tronu nie może zabraknąć przedstawicieli Polski, naprzód katolickiej, głęboko przywiązanej do Rzymu, a potem wdzięcznej i radującej się radością Piusa XI tak, jak On cieszył się i radował chwałą naszego Zmartwychwstania.

Ks. prof. Dr. Kozubski.

Wiadomości z kraju.

Pomnik Kościuszki we Lwowie.

Komitet, zawiązany w łonie lwowskiego towarzystwa im. Kościuszki, rozpoczyna szeroką działalność celem wzniesienia pomnika Kościuszki. Komitet zwrócił się z prośbą o protektorat do prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego. Pomnik stanie w parku Kościuszki, gdzie wmurowany już jest kamień węgielny.

Konkurs zasiewów i hodowli buraków pastewnych.

Z inicjatywy Towarzystwa Rolniczego w Olkuszu odbył się między rolnikami powiatu olkuskiego pierwszy konkurs zasiewów i hodowli buraków pastewnych. Dał on nieoczekiwane wyniki. M. i. gospodarz Madej na nieszczególnej, lecz dobrze uprawianej ziemi, zebrał przeciętnie z morga 924 centnarów metrycznych buraków pastewnych. Jest to w dziedzinie tej hodowli niebywały sukces.

Szkoła instruktorów i instruktorek harcerskich w Katowicach.

Okręgowy urząd ziemski w Katowicach przyznał Związkowi Harcerstwa Polskiego pewien teren, pozostały z parcelacji folwarku Buce w powiecie skoczowskim. Na parceli tej Związek, przy poparciu materjalnem ze strony województwa śląskiego, ma niebawem rozpocząć budowę szkoły instruktorów i instruktorek harcerskich z całej Polski.

Sowieckiemi pieniędzmi chcą obdarzyć komuniści robotników w Widzewskiej Manufakturze.

Posłowie komunistyczni Bittner i Rosiak urządzili przed fabryką „Widzewskiej Manufaktury“ wiec i w czasie wygłaszania antypaństwowych przemówień podkreślili, że **posiadają przysłane z Rosji 10.000 dolarów**, które chcą **rozdzielić** między robotników.

Smaczne kiełbasy z końskiego mięsa.

W Drohobyczu policja wykryła sensacyjną aferę, przypominającą sprawę masarza Nowaka we Lwowie. Policja, przeprowadziwszy nagłą kontrolę u miejscowego łapacza psów, znalazła tam 60 koni, przygotowanych na rzeź. Mięsa używano do wyrobu kiełbas. Handlarze skór surowych nabywali konie w wielkich ilościach, oddawali je na wieś, gdzie je zabijano, jelita odsyłano do miast, mięsem zabitych koni tuczono nierogaciznę.

Najlepsze załatwienie sprawy.

Rada miejska miasta Lublina podała się w pełnym składzie do dymisji.

Echa katastrofy statku „Robur“.

Sąd morski w Wejherowie rozpatrywał sprawę kapitana zatopionego statku „Robur II“ Kniaziewicza. Na mocy wyroku odebrano Kniaziewiczowi oraz drugiemu oficerowi prawo jazdy na przeciąg dwóch lat. Oskarżony wniósł sprzeciw. Ogłoszenie wyroku nastąpić ma dnia 19 bm.

Wszystko, co człowiek robi, może być zrobione po bożemu.

(Emmersen.)

* * *

Według tego, jak głęboko człowiek zdolny jest cierpieć, można oznaczyć stopień dostojeństwa jego duszy. (Nietsche.)

* * *

Ludzie najskwapliwiej podają sobie ręce puste.

(ks. Wł. M. Dębicki.)

Litwa pod wpływami żydostwa.

Waldemaras póty bujał, aż wpadł w korkociąg.

Mord w budce drożnika.

Drożnik Zdrojek, zamieszkały w samotnym domku pod wsią Służewcem, odległą o 5 km. od Warszawy wyjechał rano do miasta. W domu została żona, 56-letnia Helena i syn 13-letni.

Kiedy Zdrojek wieczorem wrócił do domu, ujrzał w kałuży krwi leżącą koło balji swą żonę. W głowie jej widniała olbrzymia rana, zadana z tyłu siekierą. Odłupana kość odsłaniała skrwawione zwoje mózgu.

W izbie znać było ślady gospodarki bandyckiej. Zniknęły ubrania gospodarza, kasetka z 200 złotymi. Bandyta zbiegł, dokonawszy straszliwego mordu. Dotąd go ująć nie zdołano.

DAJ
piernika mi gwiazdorze
on do zdrowia mi pomoże
TYLKO
WEESEGO

Sowietom brak 400 000 000 pudów zboża.

Na posiedzeniu wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego partji komunistycznej zastępca komisarza finansów Milutin zakomunikował, że Rosji brak 400 miljonów pudów zboża. Chłopi sabotują rząd sowiecki i żądają narzędzi rolniczych. Milutin żąda specjalnego dekretu skierowanego przeciw chłopom „kułakom“.

Sowiecki teror na Białorusi.

Władze sowieckie, aby prędzej stłumić powstanie chłopów na Białorusi sowieckiej, zarządziły nadzwyczaj ostre represje względem powstańców. W mińskiej gubernji oddziały GPU rozstrzeliwują bez sądu wszystkich tych, na których pada podejrzenie, że biorą udział w ruchu powstańczym, tak np. w powiecie borysławskim zeszłego tygodnia rozstrzelano czterech chłopów.

Góry polskie, Tatry.

(Szkic geograficzny.)

Tatry! Któż z nas od dziecka nie marzy, by zobaczyć te cudne nasze polskie góry. Te dzikie turnie, poszarpane, strome jak zęby olbrzymów. U stóp pokryte mrocznemi lasami smreków, a do Boga wyciągające swe nagie, granitowe ramiona. Tatry, to puszcza, która pozostanie puszczą, choć dziś czadem benzyny i wstrętnym rykiem wozów motorowych profanuje się tę świątynię górską! Choć brudne papiery, skorupy od jaj zaśmiecają brzegi naszego cudnego Morskiego Oka, choć szwargot żydów jak chrząkanie prosiąt zakłóca spokój i świętą ciszę Kościeliskiej Doliny — nic to nie pomoże! Przyjdą zawieje śnieżne, gdy całe Tatry ubiorą się w swój królewski płaszcz gronostajowy a stare lawiny na wiosnę z Mnicha, z Rysów i Żabiego, zmiotą i oczyszczą wszystko, a gdy słonko wiosenne zabłyśnie, świeżo wymyte staną znów czyste, dziewicze, kochane Tatry

W Tatrach niema roboty dla przemysłu i górnictwa Mało tam rud, mało zdatnych minerałów. Kiedyś probowano tam kopać złoto, ale się nie opłacało i dziś porzucono tu przemysł. Tatry są i pozostaną parkiem narodowym, nietykalnym, jak „Iello Stone“ w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Opieka nad Tatrami jest obowiązkiem Polski i Polak dbać powinien, by ten podnóżek do tronu bożego nie oblewać pomyjami cywilizacji; nie należy tknąć ani jednej smreka, ani jednej limby, niech cisza zalega Tatry jak w pierwszych dniach stworzenia świata. Niech orły tam krążą swobodnie, niech dzikie kozice mkną po piargach, niech świstak — bobak górski grzeje się na słonku wśród hal, a miś niech mruczy swój hymn do wiosny, gdy wylezie zaspany ze swych zimowych pieleszy.

Skrzywdzili nas i nie oddali nam całych Tatr. Najwyższe szczyty pozostały przy Czechosłowacji. Nawet uroczą, poetyczną dolinę Jaworzyny zabrano nam; a z nią Łomnicę, Lodowy, Kiermarski i gruby, największy Garłuch, co ma zwapnione już żyły, bo cały się z wapni składa.

Tatry rozpadają się na Wysokie i Małe Tatry; te ostatnie zostały w Czechach. Granica polsko-czeska biegnie samą krawędzią najwyższych szczytów. **Największą górą w Polsce są „Rysy“ 2503 m.;** sterczą one jak wspaniała granitowa piramida na południe od Morskiego Oka; rzędem przy nich ciągną się: „Mnich“ 2064 m. i „Mięguszowiecki“ 2437 m., dalej „Świnica“ 2306 m. Najwyższym szczytem jest „Garłuch“ 2663 m., który leży już w Słowacji, potem „Łomnica“ 2636 m. i „Lodowy Szczyt“ 2630 m. Czysto polskie Tatry na północ od „Morskiego Oka“ są o wiele niższe, n. p. „Kocie Wierchy“ 2200 m., **„Giewont“ 1809 m.,** „Czerwone Wierchy 2100 m. Płynny „Krywań“, o którym tyle mówią podania góralskie, uwiecznione przez Tetmajera leży też już na czeskiej stronie. Mimo, że Tatry nie mogą się równać co do wysokości z Alpami, robią wrażenie daleko większe. Tatry są to dzikie, pionowe ściany, pełne przepaści, urwisk i pieczar. Alpy mają szczyty przeważnie zaokrąglone, Tatry przeciwnie sterczą gołemi igłami, zioną przepaściami i dlatego wydają się daleko wyższemi górami, niż są w rzeczywistości. Faktycznie dosięgają Tatry linji wiecznych śniegów, ale wskutek ich okropnej spadzistości, śnieg nie może się utrzymać i dlatego niema lodowców, choć dawniej były liczne. Dziś w Tatrach pozostają tylko tak zwane „kotły śnieżne“, skupienia zlodowaciałego śniegu i kamieni, które zostały jakby na pamiątkę na północnych stokach w cieniu odwiecznych smreków i pieczar. Wielką ozdobą Tatr są liczne polodowcowe jeziora, te resztki roztopionych lodowców, otulone niby w koronki, w świerki, sosny i limby. Najpiękniejszem z nich, — doskonale nam znane „Morskie Oko“, o którem legenda mówi, że pod ziemią ma połączenie z morzem. Cudowne są też „Polskie Stawy“ oraz „Zmarły Staw“ nad „Morskiem Okiem“. Wiele uroku dodają Tatrom małe, lecz z wysoka spadające wodospady t zw. „siklawy“. Do rzek, przecinających Tatry należą Dunajec i Poprad — obie biorące początek na słowackiej stronie. Szczególnie piękne są okolice nad Dunajcem, który przerzynając się przez Pieniny (najwyższy szczyt „Trzy Korony“ 1200 m.), formuje wprost fantastyczne urwiska, dzięki temu, że w tem miejscu są zbudowane z wapnia, który się łatwo kruszy i rzeźbi pod wpływem spadającej wody.

Długość Tatr na pograniczu Polski i Czechosłowacji wynosi 52 km., szerokość 15 km., a powierzchnia 1000 km.^{2} Cały ten szmat ziemi jest prawie zupełnie niezaludniony, jeżeli nie liczyć schronisk tymczasowych i letnich bud „juhasów“ oraz świeżo zbudowanych hoteli po stronie czeskiej.

Tatry co do budowy składają się przeważnie z granitów, gnejsów i łupków, a niektóre szczyty są z wapniów. Pod względem pożytecznych minerałów Tatry, jak wszystkie ubogie góry, są biedne w pożyteczne minerały. Są tu ślady złota i srebra w wschodnich krańcach. W Pieninach są wapnie i marmury, a u podnóża liczne źródła mineralne, które na dobre występują dopiero dalej na wschód w Karpatach właściwych, gdzie są bogactwem całej Polski. Źródła lecznicze podkarpackie niczem nie ustępują źródłom niemieckim i francuskim i mają wielkie znaczenie dla naszego lecznictwa. Fauna i flora Tatr jest też zupełnie górska. Z zwierząt żyje tu kozica giemza, ta odmiana sarny górskiej ze swemi haczykowatemi różkami, mieszkanka dzikich wierchów i górskich hal Dalej górski świstak — bobak, gryzoń mieszkający w norach, którego dalecy krewni zamieszkują stepy Azji i góry Kaukazu. Nad przepaściami buja majestatyczny orzeł, postrach jagniąt, pasących się na górskich połoninach. Orzeł pomimo ochrony jest już obecnie rzadki w Tatrach. Od czasu do czasu zapuszcza się

Hołd zasłudze i pracy.

25-lecie kapłaństwa ks. Antoniego Ludwiczaka.

W dniu 13 grudnia b. r. obchodził ks. A Ludwiczak, dyrektor Tow. Czytelni Ludowych 25-lecie kapłaństwa. Ta podniosła i pełna głębokiej treści uroczystość jednego z najzasłużeńszych ludzi Wielkopolski, zamyka w okresie lat dwudziestu pięciu nieprzerwany wysiłek pracy obywatelskiej, trud codziennej twardej walki o wartość religijną i narodową polskiego społeczeństwa.

Na froncie walki o dusze polskiego narodu z bezwzględnością pruskiej polityki wynaradawiającej stali w pierwszych szeregach kapłani polscy, świadomi tego, że walka o religję, jest walką o polskość, o najistotniejsze ideały narodowe.

Rzecz znamienna. Ks. Ludwiczakowi przypadło w tej świadomie prowadzonej akcji zadanie krzewienia oświaty narodowej. Z posterunku tego nie zeszedł nigdy, w dniach najcięższych, w dniach ogólnego smutku.

Dziecko ziemi wielkopolskiej, **syn rolnika z pod Środy,** od lat najmłodszych żywił w sobie żywiołowe przywiązanie i miłość do ziemi rodzimej. Równocześnie z tem uczuciem obudziło się w duszy młodego chłopca uczucie buntu, codziennego chleba wszystkich „urodzonych w niewoli" — przeciw bezprawiu, jakie w oczach całego świata wrogowie Polski na ciele żywego narodu dokonywali w coraz bezwzględniejszy sposób. Było to uczucie czynne, twórcze, nie beznadziejne.

Już na ławie szkolnej w poznańskiem gimnazjum Św. Marji Magdaleny, a później w seminarjum duchownem, dokąd go zawiodło powołanie młodego zapalnego i żarliwego serca, organizuje tajne towarzystwa, kółka pracy narodowej, przedstawienia, wykłady, za co niejednokrotnie ściągał na siebie gniew i kary pruskich pedagogów.

A później podczas początkowej pracy duszpasterskiej na wikarjatach w **Lubaszu** i **Ostrowie,** działalność kapłańska i narodowa rośnie, jednocząc się harmonijnie w jeden nurt wytrwałej, żarliwej pracy. W pierwszych latach bieżącego stulecia był Ostrów kuźnią pracy narodowej; kółko zapalonych działaczy: ks. Lisiecki, dzisiejszy biskup śląski, ks prob. Grzęda, ks. Ludwiczak i księgarz Rowiński prowadzili ożywioną działalność narodową. Wydawano pisma, organizowano wiece, wygłaszano odczyty, tworzono bibljoteki.

Od pierwszych chwil zetknięcia się z **T. C. L.,** przylgnął ks. Ludwiczak do pracy, którą ono prowadziło, nieomylnym instynktem przekonany o tem, że ono jest najsilniejszą dźwignią narodowego życia. Odtąd już niepodzielnie pracuje w łonie organizacji oświatowej, dojeżdżając z Pniew do Poznania, gdzie pod jego kierownictwem reorganizowała się centrala Towarzystwa, rozrastającego się podówczas w wielką organizację.

Rok 50-lecia T. C. L., które przypada za dwa lata, rzuci światło i przypomni tę pracę. Bezustanne podróże po całem Księstwie, Westfalji, Warmji i Mazurach, wygłaszanie odczytów pod okiem szpiclów pruskich, codzienne niemal przesłuchy, rewizje, procesy. A jednak w tym czasie przy udziale i pod kierownictwem ks. Ludwiczaka Towarzystwo rośnie w siłę. Zakreśla szerok. plan działania, już nietylko bibljoteki, ale wykłady, wieczornice, przedstawienia. Tworzą się wszędzie komitety, praca rozwija się pod okiem władz pruskich od Odry po Wisłę i za nią. Co za olbrzymią ruchliwość musiał wykazać ten, kto obszar taki mógł zorganizować.

Rozwijając bibljoteki, przygotowuje jednocześnie ks. Ludwiczak grunt pod powstanie **Uniwersytetów Ludowych,** tej umiłowanej, a jakże potrzebnej dziedziny pracy dyrektora T. C. L. Usiłowania te wydały owoc — w pracy trzech Uniw. Ludowych, jakie dziś znajdują się na ziemiach zachodnich.

Podczas wojny, tej wojny, o której przeczucie i nadzieja mówiła, że to wojna ludów — organizuje ks. Ludwiczak **masową wysyłkę książek do żołnierzy polskich** walczących pod sztandarami ciemiężców. Nie wolno im zapomnieć o co walczą! A gdy nadchodzi ta największa chwila, chwila wolności, posłuje ks. Ludwiczak na **Sejm Ustawodawczy,** w dniach niebezpieczeństwa należy do najczynniejszych działaczy **w plebiscycie dla Warmji i Powiśla;** później organizuje w pełni plany T. C. L., zakłada sekretarjaty dla Pomorza i Śląska, nadaje towarzystwu olbrzymi rozmach organizacyjny.

25 lat niezmordowanego wysiłku dla dwóch największych umiłowań „Boga i Ojczyzny". Pracy najbardziej bezinteresownej. Bo tytułem nagrody za ten nieopłacony trud są nie godności, nie zaszczyty i dostojeństwa, tylko mała czerwona wstążeczka uznania na czarnem suknie sutanny i ta najradośniejsza nagroda: świadomość spełnionego obowiązku.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

Inowrocław.

Plebiscyt nad prohibicją w powiecie inowrocławskim nie odbędzie się.

Na wniosek jednego z członków wydziału powiatowego w Inowrocławiu uchwalono przeprowadzić na terenie powiatu inowrocławskiego plebiscyt w sprawie całkowitego zakazu sprzedaży napojów alkoholowych. Wobec tego, iż przeciwko tej uchwale wystąpił bardzo energicznie Związek Restauratorów, motywując swój protest nieformalnem narzuceniem przez wydział powiatowy plebiscytu antyalkoholowego, starosta inowrocławski po rozpatrzeniu całokształtu sprawy wydał zarządzenie, wstrzymujące głosowanie nad prohibicją.

Wielką wystawę szkolną urządziły wszystkie szkoły miasta Inowrocławia i powiatu inowrocławskiego, w szkole wydziałowej męskiej, od 15 do 22 bm. Wystawa otwarta jest codzień od godz. 9—15. Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla dzieci 10 gr. Zaprasza się wszystkich, którym dobro szkoły polskiej leży na sercu.

LACHMIROWICE. Z Inowrocławia donoszą: w Lachmirowicach jakiś nieznany osobnik strzelił do urzędnika gospodarczego E. Bindera, raniąc go w głowę. Sprawcy dotychczas nie wykryto.

OŚNICZEWKO. Włamanie. Do mieszkania p. R Kuhna dostali się złodzieje, którzy ograbili go z różnych rzeczy, wartości 1.300 zł.

SZYMBORZ. Pożar. Janu Kosickiemu spalił się ub. środy stóg zboża. Straty są znaczne.

Grudziądz.

Akademja ku czci Niepokalanej Najśw. Marji Panny. W ub. niedzielę urządziła Sodalicja dla dziewcząt przy Farze uroczystą akademję ku czci Niepokalanej Królowy Korony Polskiej, w sali „Tivoli". Publiczność przybyła bardzo licznie. Akademję zagaił wstępnem przemówieniem patron Sodalicji, ks. Dembski, który w serdecznych słowach powitał duchowieństwo i licznie zebraną publiczność, uniewinniając nieprzybycie ks. prałata Dembka, który musiał wyjechać z Grudziądza. Wspaniałą prelekcję wygłosił ks. prof. Jaranowski o czci Matki Bożej. Piękną deklamację wygłosiły pp. Zofja Makowska i Wanda Czaplewna, śpiew solowy p. Jabłońska, akompanjował p. Bloch Odegrano z werwą obrazek sceniczny p. t. „W on dzień" oraz żywy obraz „Zwiastowanie". Występy solistów i amatorów oklaskiwano bardzo serdecznie. W dalszym ciągu 34 nowe członkinie zostały uroczyście przyjęte w poczet Sodalicji i złożyły przepisowe przyrzeczenia. Tę wspaniałą akademję zakończył ks. patron Dembski serdecznem podziękowaniem obecnym za tak liczne przybycie.

Wystawę robót ręcznych urządziło Stow Kat. Młodzieży Żeńskiej przy Farze, w niedzielę dnia 16 bm. w salce parafjalnej. Otwarcie wystawy nastąpiło o godz. 1,30 w południe. Zwiedzać można takową do godz. 8 wiecz.

Stow. Katolickiej Młodzieży Żeńskiej (Fara). Zebranie sekcji Eucharystycznej odbędzie się we wtorek dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. w szkole wydziałowej

Składki na budowę pomnika. Komitet budowy pomnika rozwinął szeroką propagandę w tym kierunku, ku chwale naszego polskiego żołnierza. Bardzo ładny przykład dało gniazdo I. „Sokoła" w Grudziądzu, które na swem zebraniu zebrało na ten cel około 50 zł.

ZMARLI.

Ś. p. **Agnieszka z Zittlauów Skalska** w Toruniu.

Ś. p. **Katarzyna Droszkowska** w Szynychu, pow. chełmiński.

Ś. p **Bronisław Pawłowski** w Poznaniu.

Ś. p. **Wacław Jezierski,** doktór filozofji. wizytator ministerjalny szkół średnich i dyrektor Kursów Naukowych przy Kuratorjum O. Szk. Warszawskiego

Ś. p **Anna z Wytyków Ciążyńska** w Kościanie.

X-ty doroczny zjazd ociemniałych wojaków w Krotoszynie.

Liczny udział delegatów z Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska.

Nasz bratni organ „Nowy Kurjer" donosi z Krotoszyna:

Dnia 8 bm. odbył się w Krotoszynie wielki zjazd ociemniałych wojaków. Po krótkiem śniadaniu na dworcu wszyscy ociemniali z założycielem Związku, prezesem p. Cz. Perzyńskim i sekretarzem p. Łepczyńskim na czele, ruszyli pochodem do kościoła parafjalnego. Prócz członków Związku w pochodzie wzięli udział prezes Zw. Stowarzyszeń, ociemniały major E. Wagner, delegaci Małopolskiego Związku ociemniałych żołnierzy „Spójnia" z prezesem por. Kłakiem i delegacja Warszawskiego Związku ociemn. żołnierzy i ofiar wojny z prezesem inż. Fischerem i wiceprezesem p. Rosmańskim, referentem Ministerstwa Spr. Zagranicznych. Pochodowi towarzyszyli: Komitet zjazdowy z burmistrzem Klemczakiem na czele, Tow. „Sokół", Koło miejsc. Zw. Inwalidów i Powstańców, oraz panie, należące do zarządu z p. redaktorową Teskową, wiceprezesową Związku, na czele.

Po wygłoszonem okolicznościowem kazaniu w kościele farnym, ks. prob. Stankowski celebrował również uroczystą mszę św., poczem udano się pochodem na salę obrad, gdzie komitet podejmował swych gości śniadaniem. O godz. 11 30 otworzył zjazd prezes inż. Perzyński, witając reprezentantów władz, duchowieństwa, społeczeństwa i delegacje pokrewnych związków, zachęcając zarazem ociemniałych do cierpliwego znoszenia wielkiego kalectwa przez oddanie się choćby małemu zajęciu dla swego i dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Przemówienie swe zakończył prezes okrzykiem na cześć pp. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, I. Marszałka Polski Piłsudskiego i Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda.

Marszałkiem zjazdu obrano jednogłośnie starostę pow krotoszyńskiego p. Kryskiewicza, do pióra poproszono p. Krzemieniewską z Jakubowa. Komitet reprezentowali p. burmistrz Klemczak, ks. prob. Stankowski i przewodniczący Rady miejskiej dr. Budzyński. Przemawiali imieniem wojewody Wielkopolski starosta p. Kryśkiewicz, im. dowódcy O. K. VII. kapitan Cywiński, im. starostwa krajowego wyższy radca Szyszka, im. 15 dywizji major Arciszewski z Bydgoszczy, im. miejsc. garnizonu krotoszyńskiego major Witkowski, im. miejsc. Czerwonego Krzyża p. Krzywańska, im. komitetu burmistrz Kl. i ks. ks. prob. St., oraz liczni przedstawiciele towarzystw.

Depesze i pisma gratulacyjne nadesłali: J. Em. ks. Prymas dr. Hlond, księża: biskupi: Laubitz, Łukomski, Okoniewski, Lisiecki i Radoński, wojewodowie Wielkopolski, Pomorza i G. Śląska, dowódca O. K. VII generał Dzierżanowski, ks. prałat Malczewski, zarząd Schroniska dla niewidomych z Bydgoszczy, prezes Izby Skarbowej z Poznania, księżna. Eust. Sapieżyna, p. Chłapowska z Bagdadu itd. Z wielkiem zadowoleniem przyjęto zebranie depeszę, przysłaną przez generała Góreckiego, prezesa Federacji związków polskich obrońców Ojczyzny, której członkiem jest Związek.

Zjazd uchwalił jednomyślnie wysłać hołdownicze pisma do: pp Prezydenta R. P., Marszałka Piłsudskiego, ks. Prymasa Hlonda, ministra poczt i telegrafów p. Miedzińskiego, generała Góreckiego, księży biskupów, generała Dzierżanowskiego i pp. wojewodów, jak wogóle podziękować władzom i wszystkim życzliwym za swe zainteresowanie się zjazdem i poparcie go moralnie i materjalnie.

Po przemówieniach odczytano sprawozdanie z czynności zarządu za rok 1927-28, sprawozdanie kasowe Związku, zatwierdzone przez dwóch rewizorów, sprawozdanie kasowe, oraz z działalności kierownika Hurtowni, p. por. rez. Roesnera, sprawozdanie kasowe z Letniska ociemniałych żołnierzy R. P. w Ziemnicach nowych i z całokształtu Letniska, nastąpił wybór nowego zarządu na okres trzyletni. Skład zarządu pozostaje niezmieniony, z tą jedynie różnicą, że p. Jankowska, dotychczasowa zastępczyni sekretarza wchodzi do komisji gospodarczej, a w jej miejsce do ścisłego zarządu prof. Czesław Zgodziński z Bydgoszczy.

Po dokonaniu wyborów nastąpił wspólny obiad, podczas którego wygłoszono liczne toasty Nastrój był bardzo serdeczny. Potrawy, wino i papierosy podawały panie z miejscowego Czerw. Krzyża.

Po przerwie obiadowej obradowano w dalszym ciągu nad sprawami uposażeniowemi, koncesjami, przewozem koleją itd., poczem powzięto kilka rezolucyj, które podamy w przyszłym numerze

O godz. 19 zamknięto oficjalną część zjazdu.

Podkreślić należy spokojny i rzeczowy przebieg obrad. W przemówieniach ociemniałych przebijało pełne zaufanie do dotychczasowego zarządu, oraz do prezesa Zw. Stowarzyszeń, który dawał wyczerpujące wyjaśnienia co do dróg, po jakich kroczą zjednoczone trzy związki oraz co do rent. koncesyj itd. Ogólnie podziwiano zrównoważenie ociemnia-

---

w Tatry ponury, ciężki niedźwiedź bury, który częściej trafia się w wschodniej części Karpat, gdzie są większe lasy. Z innych zwierząt i ptaków żyją tu: jelenie, sarny oraz dziki, a ze skrzydlatych głuszce, cietrzewie, dużo dzięciołów i skalne pełzacze, które pną się po najdzikszych urwiskach. Zresztą lasy Tatr są przeważnie głuche, rzadko słychać śpiew ptaka, czasem gwizdnie czarny kos, lub zakwili kania nad przepaścią. W nocy huka puhacz i sowa leśna a zresztą cich, tylko obsuwające się kamienie na piargach i osypiskach z bulgotem i szumem zwalają się w jeziora Flora Tatr jest też swoista. Lasy przeważnie iglaste: sosny, świerki i limba - jodła, która rośnie tylko w Syberji. Latem w dolinach pełno kwiatów: fioletowe tojady, ogromne paprocie czerwone lilje zawilce, martagony, pełno leśnych dzwonków, dzikich pachnących gwoździków a wyżej w górach występują na wiosnę białe i fioletowe krokusy, różowe rododendrony, a na samych szczytach żółte, suche trawy i szarotki na wapnistych szczytach wkońcu gołe skały

Tę puszczę polską, a właściwie Podhale. zamieszkuje dzielny, piękny lud polskich górali. Lud ten został opisany i niemal aureolą otoczony przez naszego Tetmajera On wskrzesił na nowo „zbójców góralskich", on opowiedział dziesiątki pieśni o „Janosiku" słynnym zbójniku. o „Krywaniu", w którego skałach i pieczarach ukrywali się zbójcy ze swą zbrodnią i miłością. Już od wieków górale byli mało skłonni do posłuchu i ładu, który panował w Rzeczypospolitej. Tu nie było poddaństwa. Tu był wolny duch i ciało, jak wolnymi byli ci sokoli, te kozice z przepaści i skał. Uciekali górale od „branki" do wojska, od pańskiego knuta i szli w góry na rozbój i wolność. Lud poetyzował i bronił swych zbójników. Z tych legend i pieśni utworzył swe cudne utwory Tetmajer. Raz jeden zbuntowali się górale przeciw Polsce za czasów Jana Kazimierza, pod wodzą Kostki Napierskiego, lecz powstanie uległo wkońcu przemocy państwa i biedny Kostka zginął na palu w Krakowie. Dzielny i piękny ten nasz lud góralski, jednak ostatniemi czasy mocno się zaciera typ górala, pod wpływem wszystko niszczącej banalnej cywilizacji zachodu. A szkoda. Typ to bardzo piękny. Trzeba go ratować przed zupełnem wyniszczeniem.

Całe Tatry i Podhale są pod względem rolnictwa krajem biednym. Rośnie tu tylko jęczmień, ziemniaki i lichy owies, ale ten cudny kraj jest ważny jako uzdrojowisko, jako płuca całej Polski. Tu zbuduje się z czasem setki uzdrowisk dla naszych chorych. Tu będzie kuźnica zdrowia i siły narodu. W Tatrach mają pole do świetnego rozwoju nie tylko setki lecznic ale też liczne placówki sportowe bo Tatry są piękne nie tylko latem, ale i zimą, gdy zasypie je biały całun śniegu. Tatry są i będą naszą perłą, naszą dumą narodową i muszą być na wieki zachowane jako gniazdo białego orła, gdzie przechowa się i urośnie do najwyższej potęgi duch zmartwychwstałej Polski!

Marja Iwicka.

łych, ich jasny pogląd na potrzeby państwowe i zdecydowane ich stanowisko nie występować agresywnie, lecz odczekać cierpliwie lepszych dla ukochanej Ojczyzny czasów.

Po części oficjalnej nastąpił obchód gwiazdkowy. Po pięknych popisach chórowych i solowych, oraz przemówieniu ks. prob. Stankowskiego, odśpiewano wspólnie kilka kolend i dzielono się opłatkiem. Prezes p. P. dziękował w czułych słowach za nader gościnne i uroczyste przyjęcie uczestników zjazdu, poczem nastąpiło obdarowanie gwiazdką. Każdy ociemniały otrzymał po 105 zł w gotówce, paczkę z ciepłą odzieżą, jabłka, pierniki i orzechy. Po obchodzie gwiazdkowym nastąpiła wspólna kolacja i kawa, oraz zabawa taneczna, która trwała aż do odejścia pociągów. Podczas pochodu, obiadu, kolacji i do tańca przygrywała niestrudzenie orkiestra 56 p. p. W zabawie brali udział prócz ociemniałych reprezentanci władz, widzący członkowie zarządu Związku i liczni przedstawiciele miejsc. społeczeństwa. Bawiono się ochoczo, a z biegiem czasu zdawało się wszystkim, że bawią się w towarzystwie pełnozmysłowych.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 17 grudnia 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Łazarza, Jolanty, Sturmjusza.
Jutro: Gracjana b. w., Oczekiwanie M. B.
Wschód słońca: godz. 8,11.
Zachód słońca: godz. 15,41.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 17 bm. do poniedziałku 24 bm. dyżurują:

1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Stary Rynek.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codzinnie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7½ wieczorem dla P. Z. K. **„Głupi Jakób"** T. Rittnera.

We wtorek **„Paganini".**

W środę, czwartek i piątek o godz. 7½ dla Związków Zawodowych komedja T. Rittnera **„Głupi Jakób".**

Wracamy jeszcze do pojedynków, a mianowicie do koncepcji sądów honorowych, jaka się z manji pojedynkowej tuż przed światową wojną wyłoniła.

Lwów rozbrzmiewał wtedy od afer pojedynkowych Co tydzień jakieś krwawe czy bezkrwawe spotkanie, codzień niemal posiedzenia sekundantów i spisywanie jednostronnych protokółów. A działo się to nie w kołach łatwo zapalnej młodzieży lub talmi arystokracji, pragnącej pojedynkiem zdobyć ostrogi szlachetczyzny, tylko wśród lwowskiego najdystyngowańszego towarzystwa.

I wtedy b. namiestnik Galicji, hr. Leon Piniński, wystąpił z projektem stworzenia sądu honorowego, któryby zamiast pojedynku rozstrzygał o obrazach i kwestjach spornych wśród ludzi, którzy popadli w konflikt między sobą.

Myśl tę przyjęto z wielkiem uznaniem. Naturalnie w skład tego sądu musiały wejść najbardziej poważane, apolityczne i o nieskazitelnym charakterze osoby. Pierwszym przewodniczącym tego sądu został wspomniany hr. Leon Piniński.

Ten trybunał honorowy na początku swego istnienia rozstrzygnął kilka drażliwych spraw z takim taktem i umiejętnem dostosowaniem się do psychologji występujących przed nim stron, że niebawem pozyskał zupełne zaufanie t. zw. „towarzystwa" i stał się aeropagiem, karzącym dotkliwie potwarców, uwodzicieli itp.

Kara polegała głównie na odpowiedniem przeproszeniu strony obrażonej. A gdy strona zasądzona nie chciała tego uczynić, następował bezwzględny bojkot towarzyski danej osoby. Był on tak przykry, że nawet dość gruboskórni w końcu mu ulegali i stosowali się do jego wyroków.

W rok później wybuchła wielka wojna i trybunał ten poszedł w rozsypkę. A wartoby wskrzesić jego tradycje i stworzyć w każdem mieście wojewódzkiem stały rozjemczy sąd honorowy. Instytucja taka miałaby naturalnie charakter czysto prywatny. Ale raz zdobywszy sobie powagę i zaufanie społeczeństwa mogłaby się stać dla stron w większości wypadków bezapelacyjną instancją.

— **Nowa powieść w „Dzienniku".** Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy druk nowej powieści współczesnej p. t. **„Zezowate sumienie"** doskonałego pióra Bolesława Koreywy.

— **Przyszłe posiedzenie Rady Miejskiej** — ostatnie w tym roku — odbędzie się w czwartek 20 grudnia o godz. 6½ wieczorem. Omawiana będzie w dalszym ciągu sprawa biletów teatralnych, dalej sprawa nowej elektrowni i nieprzyjętego przez miasto spadku zmarłej w Ameryce żydówki Kohnowej. — Na tajnem posiedzeniu dokonany ma być **wybór czterech niepłatnych radców miejskich** na miejsce ustępujących radców Dzionary, Kurlanda, ks. Filipiaka i śp. Świtały. Rozpatrywany będzie także wniosek klubu Ch. D. o przyznanie gwiazdki pracownikom miejskim.

— **Podziękowanie.** Panom podoficerom 8. dyonu samochodowego w Bydgoszczy składamy nasze serdeczne żołnierskie podziękowanie za łaskawie złożone 34.85 zł. jako dar gwiazdkowy na rzecz ociemniałego żołnierza. Związek ociemniałych wojaków, Bydgoszcz, ul. 3 Maja 13.

Pokłosie niedzielne.

Srebrna niedziela — tak dawniej kupcy nazywali przedostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia. W tym roku Ministerstwo nie zezwoliło na otwarcie składów i wczoraj zamiast niedzieli srebrnej, mieliśmy niedzielę — blaszaną. Biedne kupiectwo bydgoskie! Nietylko podatki i rygorystyczne przepisy administracyjne gnębią naszych kupców, ale sam magistrat ich rujnuje przez swą skandaliczną politykę elektrycznościową. (Więcej światła — precz z ciemnotą! przyp. zec.). Protesty wekslowe znowu rosnąć będą — sanacja interesów: nowe akordy i szczęśliwie przeprowadzone nadzory sądowe.

Tłumy publiczności przemknęły przed oknami wystawowemi. Wielkie godła reklamowe wabią przechodniów: „Premjowa sprzedaż gwiazdkowa", tu „10% rabatu", tam „15% rabatu". Mimo to — gwiazdka to droga rzecz.

Na wystawie kanarków w Kasynie Cywilnem całe grono dobrych skrzydlatych śpiewaków: wśród nich niejeden Kiepura i Ada Sari. Po wielkiej wystawie wodnej (czytaj: wódczanej), drobiu i królików, wystawa kanarków. Cóż można w Bydgoszczy więcej zrobić dla wzmożenia ruchu obcych? Nasze wysokie władze — milczą.. A szkoda!

Ali.

Urzędniczka w długim fartuchu à la Składkowski

której kostjum ma działać na kolegów umoralniająco.

Obchód gwiazdkowy u Gryfitów.

W ub. sobotę w lokalu p. Kocerki (dawn. Patzer) stowarzyszeni wioślarze Gryfici obchodzili swą uroczystość gwiazdkową. Był to pierwszy obchód gwiazdkowy w Bydgoszczy.

Uroczystość ta obchodzona była bardzo okazale w podniosłym, bardzo serdecznym, niemal w rodzinnym nastroju. Do wspólnej wieczerzy przy zapalonej choince w obszernej sali restauracyjnej zasiadło do stołu powyżej 100 osób.

Słowa powitalne do przybyłych delegatów (i delegatek też!), gości i zebranych druhów wygłosił prezes Tyborski. Były to słowa proste, serdeczne i bardzo a bardzo przyjazne dla braci gryfickiej. W krótkich słowach prezes Tyborski dał nast. zarys obchodów gwiazdkowych, zastanawiając się nad tem — czem jest gwiazdka dla rodzin polskich, jak piękną i rzewną tradycję posiadają w domach polskich owe obchody gwiazdkowe. Wkońcu dziękował Gryfitom za dotychczasową pracę, zachęcał do dalszej owocnej, radosnej pracy na polu wioślarstwa i życzył drużynie wiele wawrzynów i zwycięstw w zawodach.

PULSA
MYDŁA TOALETOWE

Po wspólnem odśpiewaniu kolendy, spożywano dary Boże w bardzo serdecznym nastroju. Przy tej okazji wystąpił po raz pierwszy chór męski „Gryfu", który bardzo przyzwoicie odśpiewał kilka kolend, nagradzany burzliwemi oklaskami. Jest to mały zespół, ale bardzo inteligentny. Dyrygował prof. Karaśkiewicz.

Prawdziwą ozdobą gwiazdkowego zebrania męskiego były trzy panie, delegatki Bydg. Tow. Wioślarek, pp. Ula Ciosańska, Ziuta Radwańska i Irena Kołaska.

Wśród wielu składanych życzeń, im. „Dziennika Bydgoskiego" przemówił red. H. Ryszewski. Dla urozmaicenia przygrywał miejsc. zespół muzyczny.

Przed przybyciem gwiazdora, prezes p. Tyborski uroczyście dekorował 4 wioślarzy, najpilnieszych w zdobywaniu tylu i tylu kilometrów. Odznaczeni zostali: p. L. Haman za 1537 klm. jazdy, p. A. Maternowski za 1429 klm., p. B. Kamiński za 1380 klm. i p. W. Dębowski za 1384 klm.

Wiele uciechy sprawił gwiazdor, który obdarował zebranych cennemi pamiątkami. Uroczystość gwiazdkowa przeciągnęła się do późnej godziny.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy.

We wtorek 18 bm. wygłoszone zostaną w Domu Katolickim przy Farze następujące referaty:

O godz. 19 prof. Wolf: Stosunek Polski do Napoleona.

O godz. 19.30 prof. Białecki: **„Stroje, zbroje i zwyczaje w Polsce przedrozbiorowej".**

Prelegent omówi barwność i bujność życia staropolskiego, jego cechy dodatnie i ujemne, które to w wielkiej mierze przyczyniły się do utraty wolności.

Wstęp bezpłatny. Z okazji świąt nastąpi przerwa w wykładach aż do 8-go stycznia 1929 r.

— **Czy umiesz już tańczyć?** Nie jeszcze — więc pospiesz się, póki pora i okazja. U mistrza Kochańskiego nauczysz się w kółkach prywatnych, zbiorowych—polonji, twista, tanga, slow-foxa i wszystkich najmodniejszych tańców.

NA GWIAZDKĘ
JEDYNY PODAREK TO
RADJO!
33951

Z cyklu tradycyj kościelnych.

Adwent w Polsce.

Dnia 2 grudnia rozpoczął się w tym roku okres adwentowy, trwający wedle odwiecznego obrządku cztery niedziele. Pochodzenie tego okresu adwentowego kościół tłumaczy nam w sposób następujący:

Dzieje biblijne znają okres, w którym świat cały był pod wrażeniem tęsknego oczekiwania. Ludzkość pogrążona była w błędach pogaństwa, zepsucie szerzyło się w wyższych warstwach, a upadlające niewolnictwo ciążyło na rzeszach pracujących. Prawda, dobro i piękno przestały być ideałem, bo wśród ludzi zanikła wiara w życie przyszłe. Nikt też nie dążył do udoskonalenia duszy, natomiast używanie życia i rozpusta były najwyższem prawem.

Rzecz jasna, że taki stan nie mógł zadowolić ducha ludzkości i dlatego — może nawet bezwiednie — ludzie tęsknili za objawieniem Prawdy, wyczekiwali przyjścia na świat Zbawiciela. Ten właśnie okres oczekiwania przypomina nam kościół przez obchodzenie Adwentu.

Samo zaś słowo „adwent" pochodzi od łacińskiego „adventus", co znaczy przyjście. Dorozumieć się trzeba, że przyjście Zbawiciela.

Lud polski do wszystkich uroczystości kościelnych specjalną przykładając wagę, także i w okresie Adwentu ma swoje pewne tradycje.

Przedewszystkiem od niepamiętnych czasów przez cały adwent przed świtem bywa w Polsce odprawiana msza św. na uczczenie Najśw. Marji Panny, zwana „roratami" od początkowych słów mszy: „rorate coeli desuper" (spuście rosę niebiosa). Podczas tej mszy pali się na ołtarzu siedem świec, z których siódma wyższa jest nad inne. Jest ona symbolem Najśw. Marji Panny, która z powodu macierzyństwa Bożego wyniesioną została ponad wszystkich ludzi i aniołów.

W książce p. t. „Ozdoba kościoła katolickiego" (napisana w r. 1739) czytamy, że zwyczaj palenia świec podczas rorat był wprowadzony po kościołach polskich już za czasów Bolesława Wstydliwego.

Król ten będąc obecnym w kościele, przychodził do ołtarza i stawiając świecę na najwyższem miejscu (lichtarzu), mówił: „gotów jestem na sąd Boski". Drugą świecę z kolei w imieniu duchowieństwa stawiał biskup, mówiąc: „Sum paratus ad Adventum Domini". Trzecią świecę stawiał senator, czwartą — ziemianin, czyli szlachcic, piątą — rycerz, szóstą — mieszczanin, siódmą wreszcie rolnik.

Wyznanie gotowości do sądu ostatecznego czynione jest z tego jakby powodu, że z Narodzeniem Chrystusa łączy się w adwencie zapowiedź Jego drugiego przyjścia przy końcu świata na sąd ostateczny.

Począwszy od wieków średnich w Krakowie podczas adwentu kapela umieszczona na wieży marjackiej wygrywała na instrumentach dętych hejnały od północy, aż do świtu. Z tych dawnych melodyj hejnałowych, dwie tylko dochowały się do naszych czasów w pieśniach ludowych, śpiewanych w czasie adwentu.

Melodja pierwszej z nich utrzymana jest w pierwszej tonacji gregorjańskiej, a zaczyna się od słów: „Hejnał wszyscy zaśpiewajmy, cześć i chwałę Bogu dajmy". Melodję drugą lud śpiewa rzewnie i tęsknie w całym kraju naszym, a zaczyna się ona od słów: „Boże wieczny, Boże żywy, odkupicielu prawdziwy".

W niektórych stronach Polski przez cały adwent rano i wieczorem chłopcy grają przed chatami na tak zwanych „ligawkach" (są to jedne z najstarszych w Polsce instrumentów muzycznych, wykonanych z drzewa), wydobywając z nich tony proste choć rzewne. Zwyczaj ten ma na celu przypomnieć sąd ostateczny, do którego pobudkę zagra kiedyś światu na trąbie Michał Archanioł, a który to sąd, jak sobie to lud nasz tłumaczy, ma się odbyć również w adwencie.

Naogół lud nasz w okresie adwentowym zachowuje pewną wstrzemięźliwość, wstrzymuje się w pewne dnie od potraw mięsnych, unika głośnych zabaw i muzyki, nierzadko też przystępuje się do Komunji świętej.

We wszystkie niedziele adwentowe kapłan odprawia mszę św. w ornacie koloru fjoletowego, który oznacza pokutę, zaś we mszy opuszcza hymn radosny: „Gloria in excelsis". Z pierwszą niedzielą adwentu rozpoczyna się rok kościelny.

Poświęcenie nowej ujeżdżalni Klubu Jazdy Konnej.

Wczoraj o godz. 3 po poł. odbyło się poświęcenie nowej ujeżdżalni Klubu Jazdy Konnej przy ulicy Toruńskiej (na Pohulance). W poświęceniu wzięli udział: dowódca garnizonu p. generał Thommée, dowódca brygady p. pułkownik Pożerski, dowódca 16 p. ułanów p. pułkownik Brzozowski, dowódca 15 p. a. p. p. pułkownik Malczewski, podpułkownik S. G. dr. Polniaszek, wiceprezes Klubu J. K. p. dyr. Bauer, przedstawiciel starostwa, przedstawiciel „Dziennika Bydg.", przedstawiciele towarzystw P. W. i W. F., przedstawiciele miejsc. obywatelstwa, liczne grono oficerów i zaproszeni goście.

Punktualnie o godz. 3 przybył do ujeżdżalni dowódca garnizonu p. generał Thommée, powitany marszem generalskim i odebrał raport od komendanta powiatowego P. W. p. porucznika Szymanowskiego, poczem ks. major Wiszniewski dokonał poświęcenia ujeżdżalni.

Po dokonaniu tej ceremonji zabrał głos p. generał Thommée, który w przemówieniu swem podkreślił ważność tego nowego ośrodka przysposobienia wojsk. i wych. fiz., jakim jest jazda konna oraz wyraził życzenie, aby młodzież, rozwijając się w ośrodkach P. W., stała się potęgą, tężyzną narodu polskiego mogącą w przyszłości dźwignąć na swych barkach losy państwa.

Następnie przy dźwiękach orkiestry odbyły się popisy konne Sokoła, uczni szkoły rolniczej. Sokoli dobrze już wyćwiczeni w konnej jeździe, popisywali się dzielnie; uczniowie szkoły rolniczej ładnie trzymali się na koniach.

Z ujeżdżalni oraz z nauki i koni wojskowych korzystać mogą bezpłatnie wszystkie oddziały konne towarzystw, jako też hufce szkolne szkół średnich; inne osoby prywatne płacą 3 zł. za lekcję. Kurs jazdy będzie trwał przez 5 miesięcy, ćwiczenia odbywać się będą dwa razy w tygodniu. W każdy czwartek odbywać się będą w ujeżdżalni popisy klubu, przyczem będą mogły popisywać się i hufce szkolne.

Z uznaniem podnieść należy zabiegi Klubu J. K. i wojskowości około utworzenia tego nowego ośrodka przysposobienia wojskowego, który przygotuje zarazem naszą młodzież do służby polowej w wojsku i wpłynie w niemałym stopniu na wyrobienie tężyzny u młodzieży. Młodzież, a zwłaszcza szkolna, winna korzystać jak najliczniej z tej okazji.

— **Jasełka dla dzieci.** Wielkie przedstawienie dla dzieci, p. t. „Jasełka" urządza w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 4 popoł. w Resursie Kupieckiej Żeńskie Towarzystwo Gimn. „Sokół". Podziwiać będzie można zapał i werwę tej dziatwy Żeńskiego „Sokoła". Chodźmy więc wszyscy. — Wstęp dla dzieci 20 groszy, dla dorosłych 50 groszy.

Otwarcie zbliżającego się karnawału nastąpi w sobotę 5 stycznia 1929 r. na wielkim tradycyjnym balu maskowym Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Imprezę tę przeprowadzi się z niebywałym dotychczas rozmachem na wzór zagranicy. Przygotowania są już od dłuższego czasu w biegu. Wysyłka zaproszeń nastąpi w tych dniach.

— **Cyrk Medrano w Bydgoszczy.** Po czteromiesięcznym pobycie w Warszawie przyjeżdża znowu do Bydgoszczy cykr Medrano. Po raz pierwszy wystąpi z swym nowym bogatym programem światowym w sobotę, dnia 22 grudnia w ogrodzie Potzera (Kocerki). Bliższe szczegóły ukażą się w ogłoszeniach.

BANK POLSKI
ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY
podaje do wiadomości, że (34468
w wigilję Bożego Narodzenia
kasy Banku otwarte będą tylko do g. 10 rano.

PROGRAM W KINACH.

ODRODZENIE w Domu Katolickim, ulica Miedza 2 (pierwszy przystanek tramwajowy za szkołą przemysłową) wyświetla arcypotężny film w 10 aktach p. t. **„Chrystus zwyciężył"**. Jako nadprogram wyświetla się „10-lecie Polski", obrazujące obchód uroczystości w Warszawie i in. miastach. Początek o godz. 6 i 8.

KRISTAL. Dziś i jutro jeden z najlepszych filmów sezonu obecnego p. t. **„Gdy mężczyzna kocha"** z Barrymorem i Dolores Costello jako pary kochanków. Obraz wywołuje szczery zachwyt i podziw dla bogatej wystawy i gry. Film należy do rodzaju monumentalnych. Nadprogram.

NOWOŚCI. **„Niewolnicy knuta"**, tragedja Rosji w okresie pańszczyzny, wczoraj wyświetlana była z olbrzymiem powodzeniem. Henry Georg i Mona Marys dali prawdziwe typy uciemiężonych. Dziś po raz trzeci będzie demonstrowany.

MARYSIEŃKA od wczoraj wyświetla w dalszym ciągu wspaniały dramat z życia arystokracji p. t. **„Lekkomyślny książę"**. W nadprogramie tygodnik.

CORSO. Wczorajsza premjera pięknego filmu sensacyjnego, ściągnęła tłumy publiczności, bo też **„Dziedzictwo krwi"**, to jeden z najlepszych i najnowszych filmów obecnego sezonu produkcji amerykańskiej. Nadprogram dwie wyśmienite farsy.

EMULSJA TRANOWA „ERBE"

34425

R. BARCIKOWSKI S. A., POZNAŃ

Do nabycia w aptekach i drogerjach.

— **Obchód gwiazdkowy Zw. Podofic. Rezerwy.** W dniu 20 bm. Związek Podoficerów Rez. Koło Bydgoszcz urządza w salce p. Kocerki tradycyjny obchód gwiazdkowy, na który uprasza się o przybycie wszystkich członków wraz z rodzinami. Dla dzieci przybędzie gwiazdor z obfitemi podarunkami. — Dla dorosłych wstęp 1 złoty.

Wystawa obrazów olejnych „Marynistki Artemis".

W dniu wczorajszym o godz. 10 rano otwartą została w ambulatorjum kolejowem (gmach dyrekcji kolej., ul. Dworcowa 24-28) wystawa obrazów olejnych „Marynistki Artemis".

Wśród szeregu obrazów odznaczają się pięknym kolorytem i pomysłowością trzy obrazy jednej treści, lecz o innym kolorycie p. t. „Sonata księżycowa"; sonata nr. 1, jest najpiękniejszą. Obrazy te przeznaczyła artystka dla mistrza tonów Ignacego Paderewskiego.

Obrazy „Zochód słońca", „Przed burzą" (obraz ten przeznaczony jest dla sławnego powieściopisarza Wacława Sieroszewskiego), „Norwegski Fiord", „Jezioro Neuchatel" (w Szwajcarji, ulubione miejsce dumań Tadeusza Kościuszki) odznaczający się artystycznem wykonaniem i głębokiem ujęciem.

Ślicznym jest mały obrazek „Drzewo Tadeusza Kościuszki", tyle w nim prawdy i ożywienia, że im dłużej mu się przypatrywać, tem więcej pociąga.

Bardzo ładną w kolorycie jest zatoka neapolitańska „Cipri" w dwóch odcieniach, a bardzo naturalną i żywą „Róża japońska".

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—7, a dochód przeznaczony na gwiazdkę dla wdów i sierót po pracownikach kolejowych Dyrekcji Gdańskiej.

Zapowiedziany koncert śpiewny nie mógł się odbyć z powodu wielkich kosztów, połączonych ze sprowadzeniem pianina do ambulatorjum. Koncert odbędzie się w najbliższą niedzielę po Nowym Roku w auli gimnazjum Kopernika, z tym samym programem.

— **Ujęcie złodzieja składowego.** Policja śledcza ujęła niejakiego Stanisława Woźniaka, podającego się również za Alojzego Drzycimskiego, który dokonał kilku kradzieży składowych i innych. Woźniak uczuł chęć przejażdżki samochodem, zamówił więc pierwszego spotkanego na ulicy szofera i wsiadłszy do jego taksówki, kazał się obwozić po mieście. Gdy jednak przyszło do płacenia, Woźniak wymawiając się przed szoferem, że nie ma pieniędzy, zostawił w zastaw płaszcz i tekę. Po zaaresztowaniu Woźniaka okazało się, że płaszcz, dany przez niego szoferowi, skradł on w składzie p. Szymańskiego w Gnieźnie, a tekę pewnej osobie w Bydgoszczy. Rzeczy te policja odebrała szoferowi i oddała poszkodowanym.

— **Włamanie do mieszkanie.** Dnia 16 b. m. w godzinach wieczorowych nieznany sprawca włamał się zapomocą wybicia szyby w oknie do mieszkania Andrzeja Plawenca, przy ulicy Jasnej 4, gdzie skradł dwie ślubne obrączki i inne rzeczy, wartości 100 zł.

Aresztowany za awantury.

Policja aresztowała w nocy z 13 na 14 bm. znanego awanturnika, niej. P. z Bydgoszczy, który na Starym Rynku wywołał głośną awanturę i bójkę z jakiemiś osobnikami. Ponieważ P. dopuszcza się często awantur, które kończą się nawet krwawo, jak to miało miejsce przed kilku tygodniami w jednej z restauracji przy ul. Hetmańskiej, przeto ostrzegamy, że w razie ponowienia się, napiętnujemy go po nazwisku.

Dział społeczny.

Nowy dowód socjalistycznej obłudy.

Żywiołowy rozwój ruchu chrześcijańsko-społecznego, coraz sprężyściej kierowanego i występującego na arenie życia społecznego coraz śmielej, wprowadza socjalistów nieomal że w szał nienawiści. Wyjałowiałe skutkiem mało pożywnej marksowskiej strawy czerwone mózgownice, łamią się pod naporem myśli, kręcących się około pytania, „jak „położyć chrześcijonów".

Próbowano ruch chrześcijańsko-społeczny wykpić i zlekceważyć, potem wymyślano najrozmaitsze oszczerstwa i kłamstwa, wreszcie chwycono po wyzwiska i przezwiska — i wszystko na nic się nie zdało. Zwycięskiego pochodu idei chrześcijańsko-społecznej już wstrzymać nie można. Widząc to, socjaliści rzucili potwarz, że Chrześcijańskie Związki Zawodowe stoją na usługach kapitału, że są — jak się to mówi — organizacjami żółtemi.

Zarzut ten opierają socjaliści na tem, że ruch chrześcijańsko-społeczny uznaje zasadę prywatnej własności i głosi hasło o **„współdziałaniu kapitału i pracy jako 2-ch równorzędnych przy wytwarzaniu dóbr doczesnych czynników".**

Że ta żądana przez Ch. Z. Z. równorzędność wyklucza możliwość wyzysku pracy przez kapitał, o tem socjaliści oczywiście nie mówią, chociaż wiedzą, że **encyklika „Rerum novarum"**, stanowiąca podstawę **naszego programu, potępia wyzysk jako społeczną zbrodnię.**

I czem więcej my chrzecijańscy społecznicy mówimy o konieczności współdziałania kapitału i pracy, oczywiście — podkreślamy to raz jeszcze — jako równorzędnych czynników, tem więcej socjaliści krzyczą o przeciwnościach klasowych.

Kto był na zebraniach socjalistycznych organizacyj i słyszał wywody ich prowodyrów, ten musiał dojść do przekonania, że socjalizm a kapitalizm, to nieprzejednani wrogowie.

Wykazaliśmy już przy wyborach do Rady Kas Chorych, że stanowisko socjalistyczne jest pełne obłudy. Na to twierdzenie nagromadziliśmy cały szereg przykładów i dowodów, **które nie znalazły zaprzeczenia.** Wprawdzie mówiono nam, iż czerwoni z „Doliny" odgrażają się nam skargą. Ale dotąd jakoś żadnej skargi nam nie wytoczono. Jakże by mogli „towarzysze" Matuszewski, Pawłowski i Dereziński wytoczyć skargę, skoro wiedzą, że przegraliby haniebnie, bo **napisaliśmy prawdę.**

I dziś przytaczamy nowy dowód socjalistycznej obłudy.

Jak wiadomo, zdobył przy wyborach do Rady Kasy Chorych w Poznaniu blok Ch. Z. Z. i Z. Z. P. na 40 członków Rady z łona pracobiorców 25 mandatów, a więc większość. Socjaliści przeprowadzili 6, Ciszakowcy (N. P. R. Lewica) 5 kandydatów.

Przy ukonstytuowaniu się zarządu Rady Kasy Chorych prezesem i zastępcą prezesa Rady zostali pracodawcy (Rzepczyński i Libera), na których socjaliści i Ciszakwcy oddali swoje głosy.

Jak wygląda prawdziwe oblicze socjalistów. Na wiecach i zebraniach nazywają nas sługami kapitału, wypowiadają „burżuazji" na śmierć i życie walkę. A poza plecami robotnika piją i kumają się z pracodawcami.

Czyż to uczciwe?

Czyż nie lepiej, stawiać sprawę odrazu tak prosto i jasno, jak to czyni **chrześcijański ruch społeczny,** który **bezwzględnie zwalcza wyzysk,** ale uznaje własność prywatną i głosi hasło nie walki klas a współpracy stanów?!

ebi.

19.

Pierwsza wspak rośnie w lesie,
Drugą wprost woda niesie,
Całość w zimie, rzadziej w lecie,
Nosi człowiek na swym grzbiecie.

20.

ZADANIE KONIKOWE.

(przysłowie.)

d	u	s	s	ą
a	i	L	ł	h
p	o	N	i	e
e	m	c	c	g
h	i	j	i	s

ROZWIĄZANIE SZARAD.

Nr. 17.
Posag.

Nr. 18.
Kuropatwa.

Trafne rozwiązanie nadesłali:

Miejscowe. A. Walotka, T. Świnecki, I. Balicówna, J. Skrzywanek, T. Kowalska, J. Skorzyński, M. Drzewiński, S. Marciniak, M. Metler, K. Cyganek, J. Zawadziński, H. Zimny, A. Uszkorat, J. Umińska, A. Cygankówna, **L. Sławiński,** E. Krygiołka, K. Krakowski, T. Tomsia, C. Ibranówna, W. Żurawska, J. Ludocki, L. Biecki, J. Łaski, R. Stefański, M. Sznase, J. Błażkiewicz, S. Żeński, L. Strzemecki, C. Gebauer, A. Miklowski, A. Dórski, A. Szłapiński, E. Szopińska, Cz. Kmera, A. Tombiński, J. Pazała, J. Pełkowski, A. Garonowski, F. Gniatczyk, E. Pezała, W. Wojciechowski, M. Fątczek, W. Wąsikowski, K. Banach, L. Krasicki, V. Kasper, S. Fort, Styrbicki, Z. Gapuch, B. Kwasigroch, Z. Krasiński, B. Gajewski, K. Felański, E. Ponczek, E. Zielińska, L. Umiński, Z. Biechowski, S. Nadolny, Z. Kulczykówna, S. Kosbujakówna, B. Wójcikiewicz, A. Siuchniński, M. Kwiatkowski, K. Kapelińska,, S. Warbowiak, B. Klóska, B. Kostkowski, A. Odya, C. Męczykowski, I. Gelger, I. Donarski, B. Drwicki, K. Rygiel, W. Sapeta, N. Kurowicz, M. Susała, W. Krzyściakówna, L. Susałówna, W. Sygnarski, A. Sopocki, J. Mateja, M. Bąk, R. Radomski, W. Moliere, S. t. Kwiatkowski, **Z. Niemczewska,** J. Dojasówna, M. Kołatkówna, T. Jankowska, J. Kołatka.

* * *

Z prowincji. Cugienia, Łuczków; Wiljam, Łuczków; G. Lenartowska, Wągrowiec; L. Kośmiderówna, Wągrowiec; E. Śmierzchalska, Łabiszyn; Z. Czerniejewski, Trzemeszno; Z. Łuszczewski, Czarnówek; E. Cichocki, Szubin; T. Jędykiewicz, Poznań; E. Fenske, Świecie; M. Dąbrowski, Świecie; W. Korawska, Raszków; G. Weimannówna, Wysoka; T. Zając, Żnin; **B. Chojnicki, Żnin;** K. Kryzan, Dąbrowa; L. Kurowski, Ostromeck; J. Chrościelewski, Smętowo; W. Gratzer, Tryszczyn, D. Marcikowski, Twarda Góra; H. Tallar, Brzoza; P. Szlachcikowski, Osie; G. Dąbkowski, Dąbrowa; I. Szprada Starogard; W. Cieszka, Jasiniec; H. Darpiński, Szubin; K. Kropidłowski, Dąbrowa; B. Szumski, Żnin; A. Szumiński, Smętowo; **Cz. Węsierski, Koronowo;** S. Grzeziński, Szubin; M. Zakryś, Żnin; G. Gawlicki, Szubin; J. Poćwiardowski, Maksymiljanowo; J. Górecki, Koronowo; J. Gzowski, Osie; W. Lewandowski, Fordon; T. Grzeziński, Szubin; B. Nawrocki, Fordon; J. Kwiecieniówna, Łobżenica; B. Baranowski, Starogard; L. Sznase, Katowice; P. Stark, Gruczno; W. Barylska, Dąbrowa; J. Łowicki, Luszkówko; T. Marzyński, Czyżkówko; F. Barylski, Dąbrowa Chełmińska; J. Rupowski, Pruszcz; K. Woźniewska, Nowy Jasiniec; A. Grzonkowski, Nowy Jasiniec; **J. Przyziemski, Gniezno.**

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Pędzenie hiacyntów.

Każdy, kto przywykł uważać kwiaty za najmilszą ozdobę swego mieszkania, ma sporo kłopotu z zaopatrzeniem się w nie w okresie zimowym, kiedy kwitnie ich niewiele, cena też odpowiednio wzrasta i stają się poniekąd luksusem. Nic dziwnego, że trzeba za kwiaty zimowe płacić więcej, niż za letnie, gdyż doprowadzenie **roślin do kwitnienia w zimie, czyli t zw. pędzenie, wymaga dużego nakładu pracy** i odpowiednich urządzeń, jeżeli traktuje się je zawodowo. Przy dobrych chęciach można pędzić niektóre rośliny samemu. Najlepiej nadają się do tego celu **rośliny cebulkowe,** które też są najpiękniejszymi i najbardziej poszukiwanymi kwiatami w zimie.

Omówimy bliżej **pędzenie hiacyntów.** Podstawową rzeczą jest zaopatrzenie się **w dobre cebulki.** Nabywa się je wcześnie, w końcu lata, jak tylko ukażą się w handlu, sprowadzone z Holandji, która jest ojczyzną roślin cebulkowych. Kupując cebulki, musimy uważać, aby były one zdrowe, niepokaleczone i niepoobijane, twarde i możliwie duże, gdyż im większa jest cebulka, tem silniejszy będzie kwiat. Najbaczniejszą uwagę należy zwrócić na „dno“ cebulki, t. zn. miejsce, wokół którego wyrastają później korzenie. Musi ono być dobrze rozwinięte i gładkie, a nie pełne blizn, zaklęsłe i, co się często zdarza, opleśniałe.

Cebulki hiacyntów sadzimy w doniczki specjalne, t. zw. „hiacyntowe“, wąskie, a wysokie. W doniczkach zbyt obszernych hiacynty słabiej kwitną, zakorzeniają się też lepiej w doniczkach poprzednio używanych (wymytych dokładnie w celu usunięcia pleśni), niż w zupełnie nowych. Cebulki sadzi się w zasobną ziemię ogrodową (można dodać kompostowej), tak, by wierzchołek cebulki był na równi z powierzchnią ziemi, któ ą dobrze w doniczce obciskamy. W ten sposób posadzone cebulki w końcu sierpnia lub wrześniu, muszą przejść okres przygotowawczy do właściwego pędzenia, mający na celu stopniowe rozbudzenie cebulki do życia. Ustawiamy w tym okresie cebulki w doniczkach do dołu (30 cm. głęb.), wykopanego w ogrodzie, w ziemi przepuszczalnej, podlewamy je i przysypujemy ziemią, którą z wierzchu okrywamy liśćmi lub nawozem, aby zabezpieczyć ją przed zmarznięciem. W przechowaniu tem mają cebulki umiarkowaną wilgoć, jaką stale utrzymuje ziemia, i chłód, a zabezpieczone są od mrozu. Kto nie posiada ogrodu, może przechowywać cebulki w piwnicy, w nasypanej tam ziemi, albo też w jakiemkolwiek chłodnem pomieszczeniu w skrzyni napełnionej piaskiem, który stale trzeba utrzymywać w umiarkowanej wilgoci.

Doniczki z hiacyntami wyjmuje się stopniowo do właściwego pędzenia. Najpierw odmiany najwcześniejsze, które można już zacząć pędzić w pierwszych dniach grudnia, następnie coraz późniejsze, ostatnie wreszcie można wyjąć w końcu stycznia. Ogrodnicy, którzy zajmują się fachowo pędzeniem hiacyntów i mają w tym celu odpowiednie urządzenia, rozpoczynają zwykle wcześniej pędzenie, ale amatorzy, rozporządzający tylko domowymi środkami, nie mogą z nimi rywalizować. Wyjęte z ziemi doniczki ustawia się najpierw na kilka dni w pokoju o niewysokiej temperaturze (około 10° C.), w zacienionem miejscu, aby przyzwyczaić cebulki do zmiany warunków. Następnie stawia się je w bardzo ciepłem miejscu (do 30° C.), stale podlewając ciepłą wodą, gdyż hiacynty wymagają bardzo wiele wilgoci. Najlepiej ustawiać doniczki w skrzynkę z piaskiem, utrzymywanym ciągle bardzo wilgotno. Należy uważać, aby w czasie pędzenia nie dopuścić pleśni, która wpływa zabójczo na cebulki. Pęd codzienny rośliny przykrywamy wysoką tutką, skręconą ze sztywnego papieru. Zabieg ten ma na celu pobudzenie pędu kwiatowego i liści do szybszego wzrostu. Gdy rosnący niemal w oczach pęd dotknie wierzchołkiem tutki, odkrywamy roślinę, wyjmujemy doniczki ze skrzynki i ustawiamy w miejscu widnem, w umiarkowanej pokojowej temperaturze. W ten sposób rozwój końcowy pędu kwiatowego odbywa się powoli w warunkach normalnych, liście więc nabierają intensywnego zielonego zabarwienia, a pęd kwiatowy jest silny i jędrny, a nie wybiegnięty i zwiotczały. W tym czasie hiacynty są już bardzo wytrzymałe i nie szkodzą im wielkie zmiany temperatury. Po zdjęciu tutek i przeniesieniu hiacyntów z cieplejszego środowiska do chłodniejszego, należy je opalikować, aby się nie krzywiły, zwracając ku światłu.

W normalnie rozwiniętych hiacyntach pęd kwiatowy powinien przewyższać liście, lub być równy z nimi. Zdarza się jednak, że niektóre hiacynty „osiadają“, to zn., że liście przerastają znacznie pęd kwiatowy, który zostaje przy ziemi, jak gdyby stłumiony liśćmi Z takich hiacyntów już nigdy pociechy nie będzie i nie uratuje ich nawet obcięcie liści do połowy, często stosowane przy osiadaniu.

Po przekwitnięciu, podlewamy roślinę jakiś czas normalnie, potem coraz rzadziej, a gdy straci liście, **zasuszamy cebulkę** zupełnie.

Cebulki, które już raz były pędzone, nie powinny być więcej używane do tego celu, gdyż dadzą zawsze słabe kwiaty. Natomiast nadają się one doskonale do obsadzania rabat w ogrodzie, gdzie w normalnych warunkach, nie przymuszane do przedwczesnego wydawania kwiatu, są jeszcze przez kilka lat ozdobą wiosennych kwietników.

O wiele łatwiejszym sposobem jest **pędzenie hiacyntów na szklankach**, ale rośliny w ten sposób otrzymane, mało nadają się do dekoracji mieszkań i zawsze sprawiają przykre wrażenie czegoś nienaturalnego.

Specjalne szklanki z przewężoną szyjką otrzymać można w składach nasion. W okresie przygotowawczym do pędzenia cebulki trzymamy w miejscu ciepłem i suchem (np. na szafie w pokoju), dopóki wokół dna cebulki nie powstanie wianuszek wypukleń (zaczątki korzeni), świadczących o zbudzeniu się rośliny do życia. Kładziemy wówczas cebulkę na szklankę z wodą, tak, aby dno było nieco wgłębione i ściśle pasowało do szyjki szklanki. Pomiędzy powierzchnię wody, a dnem cebulki powinno być około ½ cm. przestrzeni, którą trzeba utrzymać niezmienną, dopóki korzenie nie dosięgną wody. Nie należy do puścić, aby woda dotykała cebulki, która łatwo od tego gnije. Wierzch cebulki okrywamy również tutką, a szklankę osłonką, gdyż w ciemności korzenie rosną szybciej i wypełniają szklankę, do czego właśnie dążymy. Gdy pęd dotknie wierzchołka tutki, zdejmujemy ją; osłonkę ze szklanki również usuwamy po należytym rozroście korzeni. Dalej postępujemy normalnie, to zn. przenosimy rośliny z bardzo ciepłego środowiska i trzymamy w pełnem świetle w umiarkowanej temperaturze. Wody w szklance w okresie pędzenia zmieniać nie należy.

Po przekwitnięciu, sadzimy cebulki w doniczki, w ziemię bardzo wilgotną, gdzie przyzwyczajają się do normalnych warunków i nabierają sił żywotnych, niejako odradzają się po wysiłku przymusowego kwitnięcia, poczem zasuszamy je stopniowo, by wypoczęły przed następnym okresem wegetacyjnym.

Halina Bilska

Konkurencja samochodów z kolejami.

Niemieckie koleje straciły ¼ miljarda marek dochodu.

Monopol dorożkarski i spedycyjny na drogach żelaznych w rękach państwa dawał w Niemczech, ściślej w Prusiech, duże dochody. W Polsce w czasie inflacji najbardziej skorzystała kolej. Pieniądze z pożyczek amerykańskich pakowano w inwestycje kolejowe, jak stwierdził ekspert finansowy angielski Hilton Young. Rozmaitym radcom kolejowym przewróciło się w głowie i zaczęli swoim głowom przypisywać niesłychany rozwój kolei polskich. W parze z tem szło lekceważenie pasażerów, których niejednokrotnie traktuje się jak dzikich krajowców kolonji okupowanej przez rasę cywilizowaną. Jeśli kto z koleją miał jakiś spór np. z powodu stłuczonej szyby przez niewiadomą osobę, ten miał sposobność przekonać się, że dygnitarze państwowego monopolu dorożkarskiego są nieustępliwi, uważając, że są nieomylni. Dzięki tej zarozumiałości koleje się opróżniają. Komu będzie się śniło podróżować 4 godziny z Bydgoszczy do Poznania, gdy niebawem autobusem wprost z miasta zajedzie na plac Wolności w Poznaniu?

Niemieckie koleje państwowe straciły w 1927 r. 250 miljonów marek. To też poważnie zajmują się tem zagadnieniem konkurencji, jaką wytwarzają linje autobusowe. Jako jeden ze środków uważają przyspieszenie szybkości pociągów, np. pospiesznych do 90 km na godzinę. U nas nastąpi to chyba pod wpływem międzynarodówki kolejowej, albo pod wpływem rozwoju linji autobusowych.

Ruch budowlany u nas a zagranicą.

Nigdzie chyba tyle nie rozpisywano się na temat konieczności ożywienia ruchu budowlanego i walki z klęską mieszkaniową, jak w Polsce. Mamy w tej dziedzinie rozprawy wybitnych fachowców i prace Komisji Ankietowej. Wszystkie te głosy stwierdzają niezbicie, że zastój w ruchu budowlanym

1) utrudnia walkę z bezrobociem, uniemożliwia bowiem ożywienie wytwórczości krajowej w szerszym zakresie,

2) powoduje skutkiem rosnącego braku mieszkań obniżenie wydajności pracy i

3) jest źródłem najrozmaitszych chorób, wywoływanych przeludnieniem istniejących mieszkań.

Chociaż więc dyskusja na temat budownictwa mieszkań stwierdza niedwuznacznie, iż mamy do czynienia z klęską społeczną, pod wielu względami w skutkach swoich straszną, dla zwalczania tej klęski mało co robimy. W okresie 10 lat niepodległego bytowania wybudowano w całej Polsce razem około 20.000 mieszkań (ścisłej statystyki niema). W tym samym okresie wybudowano w Niemczech 1 miljon 300 tysięcy, a w Anglji 1 miljon 162 tysiące mieszkań. Jedno tylko miasto Wiedeń wybudowało w okresie ostatnich 3 lat 30.000 mieszkań, a kończy budowę dalszych 30 000. W małej, ekonomicznie słabszej niż Polska, Belgji, która w czasie wojny była bez przerwy terenem okupacyjnym, systematycznie przez Niemców niszczonym, wybudowało jedno tylko zrzeszenie „Towarzystwo Budowy Tanich Mieszkań“ do końca 1927 r. 33 tysiące 578 mieszkań. Inne towarzystwa wybudowały w tym kraju dotąd 125.000 domków.

Rezultaty takie, dla gospodarki naszej wielce niepochlebne, zawdzięczamy przedewszystkiem chaosowi, jaki zapanował w Polsce dzięki brakowi przemyślanych planów budowy mieszkań.

Tymczasem klęska mieszkaniowa przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Czas najwyższy, aby czynniki miarodajne zagadnieniu temu poświęciły się z całą energją. Ze względu na zagrożone dobra społeczne na rozwiązanie problemu mieszkaniowego, nie powinniśmy szczędzić ofiar i trudów.

Polski przemysł bateryjny

postawiony jest bardzo wysoko.

Wytwory polskie prześcigają znacznie wytwory niemieckie.

Pasywność bilansu handlowego Rzplitej Polskiej tłumaczy się nadmiarem wwozu w stosunku do wywozu. Specjalnie radjosprzęt, oraz pokrewny przemysł bateryjny, importowany rzekomo z Gdańska — winien znaleźć w taryfie celnej odpowiednią pozycję, uniemożliwiającą tak szerokie — jak obecnie — rozgałęzienie, zważywszy zaś fakt, że oba wymienione działy posiadają w kraju aż nadto wyspecjalizowaną wytwórczość. Hasło „swój do swego po swoje“ winno być przedewszystkiem główną troską odpowiednich Ministerstw, a więc Przemysłu i Handlu oraz Skarbu. Polski przemysłowiec tak młodego przemysłu bateryjnego musi zająć przynajmniej w konsumpcji krajowej przodujące miejsce. Tem więcej, że produkcja nasza najzupełniej pokrywa podaż konsumentów, niczem nie różni się od zagranicznej — przeciwnie **baterje polskie wywalczają sobie rynki obce, które niejednokrotnie uznały ich pierwszorzędną jakość.**

Według nieoficjalnych zestawień import bateryj, sprowadzanych via Gdańsk, określ się na nominalną wartość ca. 1 miljona guldenów gdańskich rocznie. Oczywista, że cyfra ta jest zbyt niska wobec olbrzymich ilości bateryj — zarówno radjowych jak kieszonkowych — wwożonych drogą nielegalną tj. zieloną granicą. Z drugiej strony, pozwolenie na uzyskanie importu nie trudno otrzymać — bez jakichkolwiek ograniczeń wwozi się pod przykrywką gdańskich fabrykatów — zwykłą tandetę berlińską z marką „Fürs Ausland“. Jakkolwiek nasze sfery miarodajne niejednokrotnie rzucały hasła utworzenia Polskiego Przemysłu Bateryjnego, — to przyznajemy szczerze — przemysł ten mający wspaniałe horyzonty istnienia, nic odeń nie zyskał. Przeciwnie, oparł się o kapitały osób prywatnych i jął fabrykować towar mający dzisiaj markę pierwszorzędnego. Ale w czem leży przyczyna, że niemieckie fabrykaty zalewają rynek polski?

Odpowiedź prosta: społeczeństwo samo nie docenia wytwórczości polskiej i odnosi się nieufnie. Nie wszyscy kupcy doceniają tego, wolą sprzedać towar zagraniczny, niczem lepszy od naszego. Tem więcej, że wwożone baterje to tandeta, która zalewa nasz rynek handlowy. Że metody konkurencyjne firm zagranicznych nie zawsze są legalne, niechaj świadczy następujący fakt.

Koncern polskich zakładów, wyrabiających baterję różnego gatunku (anodowe, kieszonkowe, ogniwa suche i mokre) obejmuje 12 fabryk (Warszawa, Poznań, Kraków, Katowice i Toruń) — zatrudniając ca 2000 pracowników. Zdawałoby się, że produkcja ta winna wystarczyć na krajowe potrzeby. Tymczasem spotykamy na rynku polskim baterje niemieckie, sprowadzane z Gdańska, posiadającego dwie fabryki, z których jedna jest filją fabryki berlińskiej. Towar ten importowany jest z Gdańska, niczem nie różni się od krajowego, przeciwnie: ⅔ dochodzi do kupujących nieświeży tj. o mniejszej pojemności elektrycznej.

Tymczasem polski przemysł bateryjny, mimo uznań tej miary, jak opinji prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Wilkosza, rektora dr. Przychockiego — stwierdzających o lepszej jakości od niemieckich — ciężko kuleje, pora się z tandetą niemiecką, stączając z Niemcami istną krucjatę. Ale jakby zaradzić złemu?

Obrona rodzimego przemysłu wymaga przedewszystkiem utworzenia stałego referatu probierczego przy Izbach Przemysłowo-Handlowych, dalej bezpośrednie zwracanie się kupców do zrzeszeń zawodowych w sprawach fachowych i informacyjnych, bojkotu przedsiębiorstw niemieckich itp.

W imię hasła — „kupujcie tylko to, co polskie“ — ciąży na społeczeństwie odpowiedzialność i obowiązek popierania polskiego przemysłu bateryjnego, który przecież ma rację istnienia. Istnieje przedewszystkiem organizacja „Tow. Obrony Przemysłu Polskiego“. Jej kadry oby zrozumiały niecną kampanję wrogiego żywiołu, godzący w ustrój gospodarczy kraju.

Tak rozpoczęta walka jedynie może unarodowić i polski przemysł bateryjny.

Telesfor Ofmianowski

w Poznaniu.

Za 100 kg. płacono:

Lucerna praw. prowansalska	000—000
Lucerna praw. północno włoska	000—000
Koniczyna czerwona	225—270
Koniczyna biała	230—300
Koniczyna szwedzka	360—420
Koniczyna żół. chmielowa w łus.	80— 90
Koniczyna żół. chmielowa odłusz.	170—210
Inkarnatka	000—000
Przelot pospolity	190—220
Rajgras angielski krajowy	90—110
Rajgras ang. kraj. na pola i łąki	000—000
Rajgras włoski	000—000
Kostrzewa owcza	000—000
Kostrzewa łąkowa	000—000
Trawa kupkowa	000—000
Tymoteusz	50 - 60
Seradela	36— 41
Wyka latowa	39— 41
Peluszka	39— 40
Wiczka zimowa	75— 85
Groch Wiktorja	65— 70
Groch zielony Folgera	59— 64
Groch polny mały	45— 48
Gorczyca	68— 74
Rzepik latowy	75— 88
Rzepik zimowy	76— 83
Tatarka	39— 41
Konopie	100—115
Siemie lniane	80 — 86
Proso	44— 53
Mak niebieski	100—118
Mak biały	140—155
Łubin niebieski	23 - 25
Łubin żółty	25— 26

KRONIKA BYDGOSKA.

Podział funduszy pochodzących ze sprzedaży bonów żebraczych.

Zarząd Towarzystwa Walki z Żebractwem na miasto Bydgoszcz uchwalił na posiedzeniu swem w dniu 13 bm. ofiarować z funduszów pozostających do jego dyspozycji, a pochodzących ze sprzedaży bonów żebraczych, następujące kwoty na cele dobroczynne:

1) Żebrakom, którzy przez ostatnie 3 miesiące bony realizowali po 30 zł na gwiazdkę (jest ich około 100).

2) dla sierot Urzędu Opieki Społecznej na cele gwiazdkowe 750 zł.

3) na węgiel do podziału między ubogich miejskich 750 zł.

4) Schronisku dla Niewidomych przy ul. Kołłątaja 500 zł.

Razem podzielono 5 000 zł.

— Zderzenie się samochodu z wozem. W dniu 15 bm. o godzinie 12,30 przy moście Gdańskim zderzył się samochód P Z. 41470, którym kierował inżynier Stulgiński zamieszkały przy ulicy Toruńskiej 77, z wozem jednokonnym ogrodnika Domeradzkiego zamieszkałego przy ulicy Ścieżka 11. Samochód jak i wóz zostały uszkodzone, wypadku z ludźmi szczęściem nie było. P. Domeradzkiemu zdarza się już drugi taki wypadek, przed niedawnym bowiem czasem nastąpiło również zderzenie samochodu z jego wozem przy ulicy Królowej Jadwigi. Dochodzenie policyjne kto zawinił, w toku.

— Najechanie przez tramwaj. Dnia 15 bm o godzinie 14.45, w ulicy Gdańskiej naprzeciw Lecznicy Miejskiej, najechaną została przez wóz tramwajowy Stanisława Klesińska, zamieszkała przy ul. Dworcowej 33, skutkiem czego odniosła lżejsze obrażenia cielesne. Doprowadzono ją do lecznicy celem opatrzenia urazów.

— Pożar. Dnia 15 bm. o godz. 8,30 rano powstał pożar w domu magistrackim przy ul. Jagiellońskiej 56. Przybyła na miejsce straż pożarna, szybko stłumiła w zarodku ogień, który powstał skutkiem wadliwej budowy komina. Szkoda jest nieznaczna, gdyż uszkodzone pożarem zostały tylko belki.

— Włamanie do składu. Dnia 16 bm w godzinach popołudniowych włamał się nieznany sprawca zapomocą podrobionego klucza lub wytrychu do składu p. Rozalji Klusak przy ul. Toruńskiej 3, gdzie skradł z kasy 30 zł gotówki.

— Ujęto: 2 poszukiwanych, 10 pijaków, 1 włóczęgę, 1 notorycznego żebraka i 1 niewiastę za przekroczenia policyjno-obyczajowe.

— Nieznany wystawca weksli. Niejaki Icek Sekel, nie wiadomo gdzie zamieszkały, pobrał u różnych firm w Bydgoszczy towary, wystawiając na nie weksle, na których zapodał jako miejsce płatności Bydgoszcz, ul. Gdańska 70. Po sprawdzeniu jednak okazało się, że pod powyższym adresem żaden Sekel nie zamieszkuje. Wszystkie weksle poszły do protestu, lecz wystawcy odnaleźć nie można. Poszkodowanych jest wiele osób.

Oszukańczy handel skórami.

Na terenie Bydgoszczy i innych miast województwa grasują trzej bracia Josek, Mozes i Moszek Lewinowie, którzy zajmują się sprzedażą skór karbowanych, rzekomo zagranicznego wyrobu, po niskich stosunkowo cenach. Po zbadaniu jednak okazało się, że skóry te są najlichszego gatunku, a widniejące na nich stemple, mające świadczyć o ich zagranicznem pochodzeniu, są sfałszowane i kupujący je padają ofiarą oszustwa. Nie mają oni przytem żadnego zezwolenia na handel i w razie pojawienia się gdziekolwiek tych „kupców" należy ich oddać w ręce policji.

Szajka fałszerzy wekslowych.

W Bydgoszczy pojawiła się duża ilość fałszywych weksli puszczonych w obieg przez Stanisława Wysockiego i Józefa Umiatowskiego z Warszawy. Wymienieni byli właścicielami garbarni skór w Warszawie, a mając zamiar zlikwidować garbarnię, puścili przed tem w obieg cały szereg fałszywych weksli na kilkadziesiąt tysięcy złotych. W samej Bydgoszczy dotychczas pojawiło się tych weksli na dziewięć tysięcy złotych i w dalszym ciągu poszkodowani zgłaszają się z nimi. Weksle te mają fałszywe żyra z podrobionemi pieczątkami i podpisami żyrantów, niektóre z tych nazwisk są fikcyjne. Na wekslach widnieją podpisy: M. D. Szereszowski, Warszawa, K. Wakselbaum, S. Cenftman, S. Bursztyn i K. Krajewski.

Ofiarą oszustwa padł p. Paweł Voigt w Bydgoszczy, Bernardyńska 10, następnie A. B. Perlsztejn i inni.

Stanisław Wysocki i Józef Umiatowski po wypuszczeniu weksli, garbarnię zlikwidowali, a sam ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Ujęcie ukrywającego się oszusta.

Ujęty został przez policję śledczą, oddawna już poszukiwany i ukrywający się przed pościgem władz niejaki Josek Grünwald z Łodzi, zamieszkujący sobie cichutko w Bydgoszczy przy ul. Szpitalnej 7. Grünwald dokonał w Łodzi wielu oszustw, przywłaszczeń oraz fałszowania dokumentów na szkodę różnych osób i przybył do Bydgoszczy, aby tu spokojnie, zdala od miejsca przestępstwa, przy pomocy zdobytego na krzywdzie innych grosza „wypocząć po trudach". Ale zawiódł się srodze na Bydgoszczy, bo baczna policja dojrzała w gniazdko ukrytego ptaszka i zaprosiła go na wypoczynek do swoich apartamentów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. J. Kwieciszewo. Uwagi Pana przesłaliśmy redakcji „Szabeskurjera".

Ryńsk F. R. Stanowczo zapóźno nadesłał nam Pan sprawozdanie i dlatego nie umieszczamy. Prosimy o wcześniejsze nadsyłanie korespondencji.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

S. M. P. „Promyk". Dziś w poniedziałek, o godz. 7 próba teatralna „Jasełek".

Okręg Młodych Polek. Zebranie zarządu dziś w poniedziałek o godz. 7 w biurze parafjalnem przy kościele Św. Trójcy.

Zebranie Sekcji Eucharystycznej. Dziś w poniedziałek o godz. 6,30 w biurze parafjalnem przy kościele Św. Trójcy.

Związek Niższ Pracowników Poczt., Telegr. i Telef. Zebranie miesięczne w środę 19 bm. o 19-ej w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71. Sprawy ważne i sprawozdania delegatów.

Sokół III. Zebranie zarządu we wtorek, 18 bm. o 19,30 u druha prezesa. Zebranie komisji finansowo-gospodarczej w tym samym dniu o godz. 17 punktualnie, również u druha prezesa.

S. M. P. „Wiosna". Dziś w poniedziałek o 7-ej wiecz. zebranie urozmaicone młodszego oddziału.

Klub kręglarski „Poczta" Ostatnie kulanie w tym roku odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o godzinie 19 w Resursie Kupieckiej.

Oddział sokolic „Sokoła" III. W środę, 19 bm. zbiórka wszystkich druhen i młodzieży żeńskiej punktualnie o 19,30, w ćwiczni przy ul. Kordeckiego, celem wykonania zdjęcia fotograficznego całego oddziału. Ćwiczące — w stroju ćwiczebnym, niećwiczące w stroju uroczystościowym, wzgl. zwykłym.

Płody Rolnicze

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg
reszta za 100 kg

Berlin, dnia 15. grudnia 1928.

Pszenica marchijska	204,00—206,00
grudzień	000,00—221,50
marzec	000,00—229,50
maj	000,00—238,00
Tendencja dla pszenicy spokojna.	
Żyto marchijskie	204,00—203,00
grudzień	000,00—214,00
marzec	00 ,00—226,00
maj	233,25—236,00
Tendencja dla żyta spokojna.	
Jęczmień browarny	218,00—235,00
Jęczmień pastewny i przemysłowy	198,00—205,00
Tendencja dla jęczmienia spokojna.	
Owies marchijski	191,00—198,00
grudzień	000,00—000,00
marzec	000,00—228,50
maj	000,00—000,00
Tendencja dla owsa spokojna.	
Kukurydza loco	222.00—224,00
Tendencja dla kukurydza słała.	
Mąka pszenna	25,75—28,75
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia	25,25—28,25
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	14,25—14.40
Otręby żytnie	14,00—14,25
Rzepak	000,00—000,00
Groch Viktoria	41.00—49,00
Wyka	27,00—29,50
Makuch rzepakowy	19,90—20,30
Makuch lniany	25 00—25.20
Wytłoki suszone	13 10—13.40
Śrót Soya	21 80—22.00
Płatki ziemniaczane	18,00—19,20

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15 grudnia 1928 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	66.50—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	95.00—00,00 za 1 dolar.
4% listy zastaw. Pozn. Ziem. kredyt.	49.50-00
5% Pożyczka premj. serja II	000,00—102 000,00
Bank Zw. Spółek Zarobk. I em.	83,000—00,00
Brzeski—Auto I em.	20,00—00,00
Cegielski H. I em.	44,00—00,00
Hartwig C. I em.	48,00—
Herzfeld Viktorius I em.	00,00—53,00
Dr. Roman May I em.	119,00—000,00
Pozn. Spółka Drzewna I em	60—00,00

Tendencja: Utrzymana.

Bank Polski płacił dnia 17 grudnia za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,09
franki szwajcarskie	171,09
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	211,72
guldeny gdańskie	172,31
szylingi austrjackie	125,05
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,32

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15. 12. 1928 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	32,50—33,00
Pszenica nowa	41,00—42,00
Jęczmień przemiałowy	32.00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—36,70
Owies	30,75—31,05
Mąka żytnia 70 proc.	46,00—00,00
Mąka pszenna 65proc.	50,00—63,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	24,00—25.00
Otręby pszenne	25,50—26,50
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Viktorja	65,00—70,00
Rroch Folgera	59,00—64,00

Giełda warszawska

dnia 15 grudnia

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	100,00	109,00	108,50
5-proc. poż. premj. dol.	105,00	104,50	105 00
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
6 proc. poż. dol.	000,00	000,00	000,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102.50
5 proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	060,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	177,00—177,00
Bank Dyskontowy	000,00—134,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	82,00— 82,50
Spiess	000,00—215,00
Siła i Światło	111,00—115,00
Chodorów	000—230,00
Czersk	00,00— 04,00
W. T. Węgla	000,00—098,50
Lilpop	41,00— 40,25
Modrzejów	00,00— 32,50
Ostrowieckie Zakłady	095,00—095,50
Rudzki	00,00— 43,50
Starachowice	36,00— 36,75
Haberbusch	000,00—240,00

Stan wody w Wiśle dnia 17. 12. rano: Płock 0.79, Toruń 0.81, Fordon 0.78, Chełmno 0.70, Grudziądz 0.90, Korzeniewo 1.23, Piekło 0.30, Tczew 0.17, Einlage 2.28 Schievenhorst 2.56.

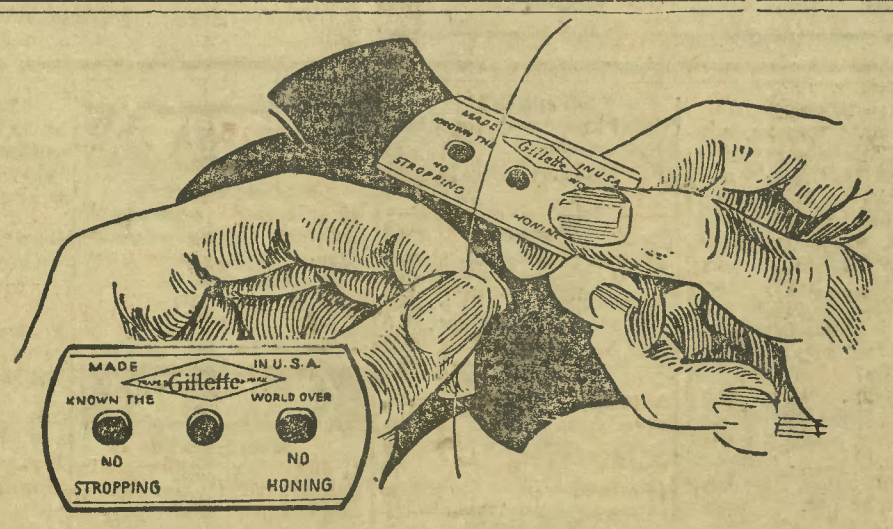

Im ostrzejszy jest nożyk, tem bezpieczniejsze jest golenie

Rzeczywistość potwierdza ten paradoks. (Zacinamy się bowiem tylko wtedy, kiedy nożyk jest niedostatecznie ostry i osuwa się.)

Ostry nożyk Gillette nie zatrzyma się nigdy na żadnem zgrubieniu czy nierówności skóry, a lekko i z niezwykłą łatwością usuwa najtwardszy zarost. W ciągu kilku chwil skóra nabierze nieporównanej gładkości.

Nożyki w opakowaniu po 30, 10 i 5 sztuk są do nabycia we wszystkich odnośnych sklepach.

Prawdziwy MADE IN U.S.A. Gillette KNOWN THE WORLD OVER **nożyk**

GILLETTE SAFETY RAZOR CO.

Oryginalne nożyki Gillette importowane bezpośrednio z Ameryki.

W piątek, dnia 14-go grudnia rb. o godzinie 15-tej zmarła zaopatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza matka, droga teściowa, babka i prababka

ś. p. z Lisińskich

Katarzyna Musiałowa

przeżywszy lat 77, o czem donosi w imieniu stroskanej rodziny

Zygmunt Musiał.

Otorowo pow. Szamotuły, Bydgoszcz, Gostoszyn, Tuchola, Toruń, Berlin, Frankfurt nad Menem.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego **w Otorowie** odbędzie się we wtorek, dnia 18 bm., o godz. 9 rano msza św., poczem pogrzeb na cmentarz parafjalny. (34482

Pogrzeb

ś. p. **Anny Kulasiewiczowej**

nie odbędzie się w poniedziałek, lecz **we wtorek, dnia 18-go grudnia** o godzinie 3-ciej po południu. (19201

Obwieszczenie. W sprawie przymusowego przetargu nieruchomości Bydgoszcz wykaz L. 254 znosi się termin, wyznaczony na dzień 19 grudnia 1928 r. o godzinie 10 przed południem w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój L. 12, albowiem wierzycielka wniosła o tymczasowe zawieszenie postępowania. (34424

Bydgoszcz, dnia 4 grudnia 1928 r. **Sąd Powiatowy.**

Jesteście nerwowi?

Zażądajcie naszych bezpłatnych szczegółowych wskazówek, jak uzyskać zdrowe i mocne nerwy. (34436

Dr. GEBHARD & Sp., Gdańsk, Oddział 1-20.

Obuwie

kupuje się najkorzystniej u 19087

Gabrielewicza

Plac Piastowski 3.

Do gwiazdki udzielam 5 procent rabatu.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Wyrób krajowy.

Najlepsze masło roślinne

BOTANA

Najlepsza oliwa jadalna

POTOK

Wyrób krajowy.

Najlepszy tłuszcz do smażenia - pieczenia i gotowania

POTOKOL

33788

Przetarg przymusowy.

We wtorek 18 b. m. o godzinie 10½ przed południem sprzedawać będę przy **ul. Bocianowo 6**

bufet

za gotówkę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

34462) **Cywiński,** komornik sąd., w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek 18 bm. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę przy **ul. Lipowej 2:**

umywalkę z lustrem, 2 nocne stoliki maszynę do szycia (Singer)

za gotówkę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.

34462) **Cywiński,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek 18 bm. o godz. 12-tej w południe przy **ul. Wileńskiej 10** sprzedawać będę:

komodę dębową i komodę z płytą marmurową

za gotówkę najwięcej dającemu za natychmiastowa zapłatą.

34463) **Cywiński,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 19 grudnia 1928 r. o godzinie 10 tej przed południem sprzedawać się będzie przy ul. **Gdańskiej 95** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

jeden wagon desek.

Powyższy materjał można obejrzeć 1-godz. przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 17. XII. 1928 r.

34471 **Magistrat—Oddział Egzekucyjny**

Przetarg przymusowy.

We wtorek 18 bm. o godzinie 9½ przed południem sprzedawać będę przy **ulicy Dworcowej 20**

umywalnię z lustrem, leżankę i szafę do rzeczy

za gotówkę najwięcej dającemu.

34461) **Cywiński,** komornik sąd. w Bydgoszczy.

Licytacja drzewa.

W czwartek, dnia 20 grudnia b. r. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w **leśniczówce Rudnik** (34477

licytacja drzewa szczapy, wałki, drągi, pieńki i chróst

Sprzedaż nastąpi w drodze publicznego przetargu za natychmiastową gotówkę.

Magistrat

Zarząd Lasów Miejskich.

Tylko jeszcze 3 dni

sprzedaży losów

13. Loterji Dobroczynnej

(na założenie i utrzymanie domu sierot, starców itp.)

Losy całe 8.— zł., pół 4.— zł. są jeszcze do nabycia w kolekturze (34457

M. REJEWSKIEJ, Dworcowa 17.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 19 grudnia 1928 r. o godzinie 12-tej w południe sprzedawać się będzie przy ul **Sienkiewicza 53** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą kompletne urządzenie restauracji:

fortepjan, zegar, szafkę pod szkłem, bilard, repozytorjum, stoły, krzesła, lustra i wiele innych rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 17. XII 1928 r.

34470 **Magistrat—Oddział Egzekucyjny**

Przetarg przymusowy.

Dnia 19 bm., o godz. 12 w południe będę sprzedawał w Minikowie, pow. bydgoski w drodze publicznego przetargu za gotowkę najwięcej dającemu następujący przedmiot:

Prasa do słomy.

Sicienko, dnia 14. 12. 28 r.

34476) **Ackermann,** egzekutor.

Kwalifikowaną samodzielną

stebniarkę

na skórę, której nadarza się sposobność przy dobrem wykonaniu pracy objąć posadę **mistrzyni**, **poszukuje natychmiast wielka fabryka obuwia Wielkopolski.** Dokładne podania proszę skierować pod „Stebniarka" do „PAR", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. (34459

Codzienna sprzedaż

drobnego mięsa, łebków, kości i t. p.

z produkcji bekonowej

po cenach najniższych.

Fabryka Konserw Mięsnych T. A.

w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 60.

Hurt 34469 **Detal**

Ulubionym podarkiem gwiazdkowym

(34466

„Kanold" cukierki śmietankowe.

POLECENIA

Prasuję

poza domem sztywną bieliznę dobrze. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (19211

SPRZEDAŻE

Majątek

225 morg pszennej ziemi, 9 koni roboczych, 23 sztuk bydła, własna parówka, zabudowania masywne, mieszkanie 8 pokojowe, prywatne, na Pomorzu. Cena 150,000 zł., wpłata 90,000 zł. sprzeda Wielewicki, Gdańska 103. 19198

Dom

z dużemi mieszkaniami za 70.000 zł na sprzedaż Grundtke, Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 33, narożnik Dworcowej. (34458

Dom

w Toruniu 4 ptr. bez długu w najlepszym położeniu centrum miasta, z wolnem składem z komfortem i 4 pokojowem mieszkaniem zaraz na sprzedaż za 85.000 zł. Dochód roczny 9.200 zł. Zgł do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „P. C. 1000". 34369

Radjo

3 lampkowe Autodyna, nowe, 3 akum. i głośnik na sprzedaż Babia Wieś nr. 3c parter lewo. (34460

Continental

prawie nową maszynę do pisania sprzedam korzystnie Bydgoszcz, Kościuszki 50, I prawo. (19209

Wila

piękna na Pomorzu, murowana, dachówką kryta, wielkość 18,50×12,50 mtr., 9 pokoi, kuchnia, korytarz, piękne wysokie piwnice, wszędzie elektr., do tego dom gospodarczy murowany, kryty papą, wielkość 22,40×12,40 mtr., ogród i ziemi 0,86,23 ha. jest od wdowy na sprzedaż. Wieś równa się miasteczku, liczy 3000 mieszk., dworzec, kościół wspaniały, lekarze itd. na miejscu. Zgł. A. Górecka, Chełmno Pom., Plac Wolności 2, II ptr. (34386

Ogrodnictwo

6 mórg, dom masywny, okazyjnie, 13.000 zł. wila ogród, staw, 40.000 zł.; domy, mniejsze i większe, poleca „Ostoja", Dworcowa 59. (19192

Skład

kolonjalny z towarem. w centrum, obrót 200—450 zł. dziennie, za 7.000 zł. okazyjnie sprzeda „Ostoja", Dworcowa 59. (19191

Interes

kolonjalny, można nabyć korzystnie. Adres wskaże Dzien. Bydg. 34442

Fretka

dobra na sprzedaż. Smażewski, Lubelska 21. 34451

Sprzedam

maszynę do mielenia maku, 2 kotły miedziane, 3 marmury. Gdańska 133, cukiernia. (19199

Fortepjan

krótki (mahoniowy) dobrze utrzymany natychmiast na sprzedaż. Gdzie wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (19208

Okazja!

Bufet kredens nowy sprzedam za 500 zł. Plac Piastowski 7, stolarnia w podwórzu. (19205

Pianino

używane zaraz na sprzedaż. Cena 1600 zł. Oferty piśmienne do filji Dzien. Bydg. pod „Pianino". (19202)

Radjo

3 lampk. kompletna neutrodyna, głośnik beztubowy sprzedam. Mazowiecka 29, dzwonić do portjera. (19206

Elegancki

salonik (Biedermeier) zupełnie nowy na sprzedaż. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. 19186

Futro

sportowe, płaszcze zimowe, ubrania tanio sprzedam. Herm. Frankego 1, w składzie. (19187

Kożuch (34454

do jazdy tanio na sprzedaż. Grunwaldska 148.

Na sprzedaż

fotel do spania. Neumann, Chełmińska 20. (19091

Jadalkę (19188

450 zł, kuchnia 80 zł sprzedam. Sowińskiego 2.

Dobrze

utrzymany kołnierz lis tanio na sprzedaż. Poznańska 25, I ptr. (34479

LEKCJE

Zapisujcie się

na kursy maturalne i dokształcające. Kordeckiego (szkoła Św. Trójcy) od 6—9. 19105

KUPNA

Potrzebujemy

większą ilość sztucznych fiołków. Oferty z podaniem ceny za tuzin prosimy skierować do adm. pod „Spieszne 60—70". 33950

POSADY WOLNE

Handlowca

z dokładną znajomością księgowości poszukuje poważna instytucja do Gdyni. Znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie obowiązkowa. Posada do objęcia natychmiast. Of. z podaniem referencji oraz odpisami świadectw należy skierować do Biura „Par" w Toruniu, ul. Szeroka 46 pod „1136". (34467

Czeladnika

krawieckiego na duże sztuki przyjmę natychmiast. J. Kozlak, Garbary 32. 34441

Dziewczyna

umiejąca gotować, posiada dobre świadectwa potrzebna zaraz. Ul. Nakielska 67 za mostem kolejowym. (34452

2 portjerzy

do garderoby z kaucją oraz palacze do centralnego ogrzewania potrzebni do restauracji pod Orłem. 19200

Bufetowa

i dziewczyna do kuchni z dobremi świadectwami potrzebne zaraz. Zgłoszenia: „Zagłoba", Gdańska nr. 165. (34475

Podróżujących

poszukuję na kilka artykułów. Kujawska 98, dom tylny prawo. (34450

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Św. Trójcy 14. (34446

Potrzebna

kucharka, która gotowała w restauracji, zaraz. Jadłodajnia, Gdańska 142. (34445)

Pomocnik

fryzjerski potrzebny, ul. Gdańska 97a. (34444

Potrzebna

dziewczyna lub starsza kobieta zaraz do domowej pracy. 3 Maja 16, Bigoszewski. (19212

Panienka

która pracowała w miękkich cukierkach może się zgłosić. Wytwornia cukrów, Łokietka 19. (19207

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję

posady jako wyręczycielka pani domu, najchętniej do dzieci, znam odpowiednio szycie, wymagania skromne. Ks. Skorupki 107, R. Januszewska. (34356

Aptekarski

pomocnik dyplomowany przyjmie stałą posadę lub zastępstwo. Łask. zgł. Wajland, Grudziądz, Nadgórna 44. (34478

Pomocnik

z branży kolonjalnej i restauracyjnej, poszukuje posady. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Branża". 34456

DZIERŻAWY

Skład

z kantorem oraz wolnym mieszkaniem 3 pok. z przynależnościami w centrum miasta Torunia od stycznia 1929 r. za 650 zł mies. do wynajęcia. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „R. G. 100". 33368

MIESZKANIA

Pokój

z kuchnią poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Płacę czynsz za rok lub dwa zgóry, ewet. przeprowadzę sam remont. Zgł. pod „T. B. 111" do Adm. Dzien. Bydg. 34440

POKOJE

Pokój

wspólny zaraz wynajmę. Dworcowa 1a, I piętro. 19210

Pan

dobrze wychowany, na stanowisku, poszukuje zaraz pokoju u sympatycznej pani. Spieszne zgłoszenia pod „Brunet", do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (19196

Pokój

umeblowany dla inteligentnego pana do wynajęcia. Gdańska 40, tylny dom parter prawo. (19203

Pokoju

umeblowanego poszukuje wdowiec z dwoma dzieci (wiek szkolny). Of. do Dzien. Bydg. pod „Dzieci" (34449).

MATRYMONJALNE

Kawaler

lat 28, samodzielny kupiec posiadający dom, zawrze znajomość z panną lub wdówką odpowiedniej kondycyi. Łask. zgł. z fotografją do Dz. Bydg. pod „Gwiazdka". (34474

RÓŻNE

Wzywam

pana Fr. Bzdawkę do odebrania rzeczy. W razie nieodebrania w trzech dniach, sprzedaję takowe. Reisner. (19197

Pożyczki

250 zł. poszukuję na okres 10 tygodni. Dam dobry procent. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Urzędnik prywatny". 19185

Unieważnienie.

Unieważniam polisę Poznańsko - Warsz. Tow. Ubezp. Sp. Akc. Poznań nr. 102731 wystawioną na Agnieszkę Haase, Nowe, dotycz. nieruchomości Nowe, Grudziądzka 2 a znajdującą się w posiadaniu Józefa Jareckiego. (34480

A. Kochański.

Czapki kożuchowe

dla pań i panów. (34151

Siostry Brähmer Sniadeckich 49.

POLECENIA

Na gwiazdkę
polecam korzystnie gwiazdorki, marcepany, pierniki, czekoladki etc. Własna wytwórnia. Kocerka, Dworcowa 33. (33389

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyścielane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Futra
kożuchy, koce, kołnierze oraz przeróbki i reperacje wykonuje fachowo, solidnie i tanio. Stanisław Rudak, Dworcowa nr. 19. (34183

Meble
Jadalnie sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (33540

Nowożeńcy!
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i materace tylko u Andrzeja Nowaka, Bydgoszcz, Wełniany Rynek nr. 5/6, róg Podgórnej. Tel. 2143. (1640

Leżanki
kanapy i materace najtaniej i pod gwarancją sprzedaje tylko Andrzej Nowak, ul. Podgórna 28 róg Wełniany Rynek. 2847

Reperuje
spuszczone oczka u pończoch, ul. Henryka Dietza 4. 22542

Leżanki
kanapy i materace najtaniej i na dogodnych warunkach poleca tylko ul. Grunwaldzka 129. (33627

Meble
wszelkiego rodzaju solidnego wykonania na dogodnych warunkach, sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie, szafy, stoły, biurka, obudowania zegarowe, krzesła, kanapy, leżanki sprzedaje najtaniej Zieliński, Sniadeckich 43. (19054

Szczapy
wagonowo. Krymski, Solec Kujawski, tel. 18. (18903

Fortepjany
pianina stroi i naprawia po niskich cenach, stawia także orkiestra na śluby i zabawy. Paweł Wicherek, stroiciel fortepjanów, ul. Grodzka 16, tel. 273, róg Mostowej. 33941

Maszyny
do szycia najlepsze na podarunki gwiazdkowe, ceny zniżone pod dogodnemi warunkami i długoletnią gwarancją sprzedaje R. Janicki, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich nr. 20. (19182)

Bieliznę
damską i męską wykonuje prędko i solidnie, z własnych i powierzonych materjałów „Alicja", ulica Wesoła 11, telefon 1679. (34434)

SPRZEDAŻE

Kamienica
III-piętrowa, z 4 interesami, centrum miasta 135.000, wpłaty 75.000. Kamienica II-piętrowa rogowa z 2 interesami, druga III-piętrowa, centrum miasta 120.000 zł., wpłata do umowy. Kamienica II-piętrowa z 2 interesami, piekarnia, do objęcia 40.000 zł., wpłaty 25.000. Dom II-piętrowy z 2 interesami, jeden skład i 3 pokoje, do objęcia 25.000 zł. Dom I-piętrowy, ze składem rzeźnickim 17.000 zł. i wiele innych poleca Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Sprzedaż - Kupno
domów, gospodarstw, majątków itp. przeprowadza szybko "Mir" Bydgoszcz, Paderewskiego 32, tel 1153.

Baczność!
Pierwszorzędny skład towarów krótkich 10.000 zł. Skład kolonjalno-delikat. 2 wystawy, centrum 10.000 zł. Skład kolonjalny z urządzeniem, mieszkaniem 3 pokojowem 6.000 zł. Skład pierwszorzędny Dworcowa, 5.000 zł. i wiele innych poleca biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Lokal
80 kw. m. jasny, I piętro światło i siła elektr. z urządzeniem lub bez oddam. Oferty pod „Lokal" do Dz. Bydg. 34266

Gospodarstwo
80 mórg (50 lat w jednych rękach) budynki I klasy z inwentarzem, sprzedam na dogodnych warunkach za 45.000 zł. Zamienię na dom w mieście, lub wydzierżawię na 12 lat. Wiadomość: Chełmicki, Gniezno, ul. Koszarowa nr. 11. 34378

Okazyjnie
sprzedam skład kolonjalny i delikatesów z przyległem mieszkaniem w centrum Bydgoszczy. Wskaże Witkowska, Bydgoszcz, Bocianowo 29-30. (19180)

Tania
pewna egzystencja. Od szeregu lat zaprowadzona restauracja obywatelska do tego zajazd, 3 pokojowe i kuchnia mieszkanie. Lokal kompletnie urządzony ze zapasem towarów, z powodu wyjazdu szybko się decydującemu zaraz do objęcia. Gotówki potrzeba 4.500 zł dzierżawa 250 zł płatna za 1/2 roku zgóry. Zgłoszenia na miejscu u właściciela St. Sobkowiak, Inowrocław, Poznańska 79. 34232

Kamienie
duże około 200 m³ franko wagon Radoszki sprzeda R. Giese, Półko poczta Radoszki (Pomorze). 34396

Baczność!
18 mórg ziemi I klasy, pierwszorzędne budynki dot. i kuźnia, w dobrem położeniu, nad szosą, od Niemca na sprzedaż. Cena 22.000, wpłata 14.000 zł. Oferty pod „Kuźnia" do Dzien. Bydg. (34395

Restauracja
z przyległem 4 pokojowem mieszkaniem nadająca się na każde przedsiębiorstwo jest zaraz do nabycia. Zgłoszenia ul. Kordeckiego 1 w Bydgoszczy. (34430

Drogerję
z powodu zmiany interesu sprzedam natychmiast. Golub Rynek 23/24 (Pom.) 34287

Skład
dobrze prosperujący bławatów, konfekcji i tow. krótkich, istniejący ca 30 lat sprzedam, z powodu stosunków familijnych w większej ruchliwej wiosce. Przytem 2 pokoj. mieszk. z kuchnią, lub większe. Adres wskaże Dz. Bydg. 34240

Fryzjerski
zakład damsko-męski, mieszkanie komfortowe sprzedam tanio. Jaros, Chełmno, Rynek róg Biskupia. (34376

Samochód
„Ford", typ 26 r., bardzo ładny, kryty i otwarty w najlepszym stanie, tanio sprzedam. Spieszne oferty do Dziennika Bydg. pod „H. R. 84". (34391

Zaraz
oddam skład 2 pokoje i kuchnia. Do objęcia 1500 zł. Nakło, Hallera 76. 34432

Skład
w centrum miasta do oddania. Of. do Dz. Bydg. pod „Ł. Ł." 34443

Restauracja
skład kolonjalny, porcelany, emalji i szkła z towarem i całkowitem urządzeniem w Rynku, dobrze prosperujący z przyległem mieszkaniem z powodu stosunków familijnych prędko decydującemu sprzedam. Dla osoby z koncesją świetna egzystencja. Adres wskaże Dz. Bydg. (34394

Skład
spożywczy, dobrze zaprowadzony, z koncesją wyrobów tytoniowych w powiatowem mieście na Pomorzu, w ruchliwej ulicy, jest zaraz do sprzedania. Prócz dużego składu z ładnem repozytorjum jeden przyległy pokój z kuchnią, których dzierżawa wynosi 150 zł. miesięcznie. Do objęcia potrzeba ca. 8.000 zł. Zgłoszenia pod „Koncesja 8000" do Dziennika Bydgoskiego. (34438

Okazja!
Odstąpię dobrze prosperującą pracownię krawiecką w Gdyni wraz z umeblowanem mieszkaniem z powodu wyjazdu do Kanady. Wiadomość u p. Kminikowskiej, skład cukierków. Hotel „Confort", ul. 10 Lutego Gdynia. (19179

KUPNA

Mierzwę
od krów i koni kupuje G. Habermann, Unji Lubelskiej 9/11. (34156

Słomę
w większych ilościach poszukujemy, prasę i sieczkarnię stawiamy. Bydgoska Centrala Paszy, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 18 d, tel. 11-35. (18942

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1632

Czeladnik 19189
piekarski, który dopiero ukończył naukę, może się zgłosić. Racławicka 24.

Jeszcze czas!

P. T. Kupcy i Przemysłowcy, którzy pragną jeszcze w ostatnim tygodniu przedświątecznym

osięgnąć wysokie obroty

niech umieszczą ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim,

które przyniesie im napewno pożądane dochody.

Wysoki nakład i poczytność naszego pisma gwarantują bezwzględną skuteczność reklamy.

Kupno okazyjne!
Jadalki 650 zł, sypialki 650 zł, bufety, biurka, garnitur salonowy, garnitur pluszowy, lustra, kanapy, leżanki, kuchnie, szafy, maszyny do szycia, rower, zegary stojące, dywany, meble pojedyńczo i w całości, koń na biegunach, piec ogniotrwały tanio na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom. 34448

Szafa
duża dębowa do garderoby i bielizny, mosiężne świeczniki i wózek dziecięcy sprzedam. Gdańska nr. 54, II ptr. prawo, dom w podwórzu. 19175

Koń
roboczy tanio na sprzedaż. Matejki 5. (19176

Dywan
2½×3½ m pluszowy, okazyjnie na sprzedaż. Wiad. „Iro" Herm. Frankego 3. Biuro Ogłoszeń. 34343

Radjo
nadzwyczaj dobre bardzo tanio sprzedam, Gdańska ur. 44, Bock. 19157

Łóżka
nowe i stół tanio sprzedam. Różanna 12. Skład. (34323

Warsztat
garncarski dobrze prosperujący wraz z towarem na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „L. D." (34233

Rower
jak nowy na sprzedaż Śląska 10a I ptr. prawo. (34429)

Na sprzedaż
tanio klubowy garnitur pierwszorzędny. Adres wskaże Dz. Bydg. (34250

Zajęcie
stałe w hurtowni dobrze zaprowadzonej otrzyma udzielający pożyczkę 5000 zł. Zgł. pod „Stałe" do Dz Bydg. (34141

Poszukuję
na stałą posadę od 1. I. 29 r. ogrodnika samodzielnego kwiaciarza, który jest w stanie prowadzić ogrodnictwo, także pomocnika młodszego, który ma praktykę w szkółkarstwie, oraz potrzebna kwiaciarka która ma dobrą praktykę w wiązaniu i sprzedaży, zarazem przyjmę dwuch uczni starszych. Reflektuję tylko na uczciwe, pracowite i rzetelne osoby. Oferty z odpisem świadectw i wymaganej pensji, z wolnem utrzymaniem uprasza, Roman Romiński, Zakłady ogrodnicze w Kościerzynie. (Pomorze) 34383

Pomocników
fryzjerskich, fryzjerkę i poszukuję zaraz. Dworcowa 10. (19190

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Gorzelanny, ul. Grunwaldzka 143. (34447

Poszukuję
od 15. 12. lub 1. 1. 29 r. dzielnego starszego czeladnika rzeźnickiego umiejącego dobrze wszelki wyrób wyrabiać i znającego się na zakupie wszelkiego towaru świń, bydła itp. Zgłosz. piśmienne pod „Rzeźnik" do Dzien. Bydg. 34389

Poszukuję
bufetową zaraz. Zgł. Jadłodajnia, Bocianowo 34. 34427

Kobieta
do lekkiej pracy potrzebna. Jasna 8, gospodarz. 34420

Młodszy
pomocnik ogrodniczy z dobrym świadectwem poszukuje posady w mniejszym ogrodzie handlowym lub dworskim. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Ogrodnik". (34432

Książkowy
pewny bilansista władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, obeznany z wszelkiemi pracami biurowemi przyjmie posadę od 1. 1. 29 wzgl. później w większym handlu, przemyśle lub banku Zgł. do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2, pod „R R. 60" 19178

Poszukuję
dla dziewcząt i chłopców z mej parafji, uczciwych i pracowitych pracy jako służące itp. na wsi lub w mieście. Łask zgłosz. ks. prob. A. Pieślak, wieś Żadziew, poczta Postawy, woj. Wileńskie. (33555

Dziewczyna
uczciwa posiadająca dobre świadectwa poszukuje posady od 1 stycznia jako pokojówka lub dziewczyna do wszelkiej pracy domowej. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „W. M. S." 34387

Gospodyni
kucharka, która może samodzielnie prowadzić gospodarstwo domowe poszukuje posady od 1 stycznia 1929. Of. przyjmuje A. H. Pawlikowska, M. Mędromierz pow. Tuchola (Pomorze). (34377

Panienka
inteligentna poszukuje miejsca do dzieci lub do towarzystwa starszej pani czy t. p. Łask. of. dla „J. L. do Dz. Bydg. (34374

Tancerki
parkietowe potrzebne. Przedstawić się we wtorek od godz. 11—12. Pomorska 42, Szillassy. 19184

Sumienną
i czystą służącą umiejącą gotować przyjmę zaraz. Skład cukierków L. Lewandowicza Inowrocław, ul. Synagowska 42. (18985

Poszukuję
starszą dziewczynę do gospodarstwa i do dzieci od 1 stycznia Zgłoszenia uprasza się na Plac Poznański 3 w podwórzu od godz. 4—5 popoł. (34426

Poszukuję
zaraz dziewczynę do wszelkich prac domowych. Zgł. Pietruszewski Bocianowo nr. 28. (34238

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
umiejąca grać na fortepianie, znająca robótki ręczne poszukuje posady od 1-go stycznia 1929 r. u lepszego państwa, jako pomocnica pani domu, ewentualnie i w składzie. Zgłoszenia pod „Panienka" do Dz. Bydg. 34384

Młynarz
kawaler, doświadczony w młynach najnowszej konstrukcji, pracował przeważnie jako samodzielny poszukuje jakiejkolwiekbądź posady. Adr. Siejek, Luboń. (34380

DZIERŻAWY

Ubikacje
składowe 80 m kw. z biurem i telefonem na parterze zaraz do wynajęcia. Of. pod „Ubikacja" do Biura ogłoszeń „Iro" Herm. Frankego 3. (34344

Skład
kolonjalny z mieszkaniem szuka celem dzierżawy albo zaprowadzony interes odkupi. Dokładne zgł. uprasza Skrzynka pocztowa nr. 4 w Wejherowie. (34350

Skład
i 2 pokoje do wydzierżawienia. Śniadeckich 20. 34302

Ubikacje
warsztatowe wraz z placem i kilku szopami oraz biurem do wynajęcia. Św. Trójcy 6, I ptr. (34107

Młyn
wodny turbinowy stale w ruchu w dobrej okolicy woda stała, jest na korzystnych warunkach do odstąpienia w dzierżawę zaraz lub później. Zgł. do Okuniewski Rynek p. Kiełpiny pow. Lubawa. 34385

Ubikacji
z mieszkaniem na założenie składu kolonjalnego na wsi lub mieście poszukuję. Wyczerpujące of. do Dziennika Bydg. pod „Ubikacja". 34393

Gdynia
lokal 2 lub 4 ubikacje do wynajęcia od 1 lutego. Listownie Warszawa, Nowy Swiat 47, Sikorska. 19183

Poszukuje
się lokalu suchego i jasnego, jednej duzej ubikacji z przyległemi 3 mniejszemi, o ile możliwie z transmisją, telefonem i światłem elektrycznem. Of. spieszne do Dz. Bydg. pod „Fabryka czekolady". (34455

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokojowe w śródmieściu poszukuje się wprost od gospodarza. Płacę ewent. dzierżawę z góry. Łask. zgłoszenia w składzie „Radjo" Jezuicka 12. 28309

Poszukuję
2 pok. z kuchnią przy ruchliwej ul. nadające się na biuro. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „W. K. 760". 19170

Poszukuje
mieszkania 3 pokojowego bezdzietny. Zapłacę czynsz z góry. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „Emeryt". (19097)

Młode
małżeństwo bezdzietne poszukuje zaraz 2—3 pokoje nieumeblowane z kuchnią. Warunki do omówienia. Of. pod „M. H." do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (19057

Poszukuję
filję lub 3—5 pokojowego mieszkania na głównej ulicy. Czynsz zgóry za rok płacę. Oferty do Dz. Bydg. pod „M. P. 33". (34425

Mieszkania
wspólne z używaniem kuchni, czynsz miesięczny, wskaże „Ostoja", Dworcowa 59. (19195

Mieszkania
4—6 pokoj. z kuchnią wskaże „Ostoja", Dworcowa 59. (19194

Mieszkania
1—2 pokoj. z kuchnią, za rocznym czynszem, tanie, wskaże „Ostoja", Dworcowa 59. (19193

POKOJE

Pokój
skromnie umebl. w okolicy dworca poszukuję zaraz. Of. pod „K. N." do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (34367

Poszukuję
pokój próżny lub umebl. na I piętrze, w centrum miasta, najchętniej od gospodarza, z osobnem wejściem. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „300". 19076

Poszukuję
pokój z osobnem wejściem. Kto? wskaże Dz. Bydg. (34428

Pokój
umebl. dla panienki wynajmę. Wileńska 12, parter lewo. (19204

RÓŻNE

20.000 złotych
lub więcej ulokuję lub przystąpię do pewnego interesu wzgl. kupię objekt korzystny. Tylko szczegółowe oferty do Dz. Bydg. pod „Kupno". 34291

Krewki mąż.
Oczekuję 19 b.m. godz. 18 przed pocztą, Dworcowa K. (19181

MATRYMONJALNE

Ciemnoblondynka
wesoła, gospodarna z wyprawą pozna rzemieślnika do lat 35 celem ożenku. Poważne oferty pod „2000" do filji Dz. Bydg. (19177

Kawaler
(Pomorzanin) kupiec, lat 34, posiada własny interes kolonjalny, poszukuje znajomości panny, celem ożenku, w wieku 18—26 lat z gotówką od 2500—5000 zł, najchętniej z gospodarczej rodziny, wykształconą. Oferty wraz z fotografją, którą się zwraca, nadesłać do Dzien. Bydgoskiego pod „Życzenie Gwiazdkowe". 34392

Życzenia gwiazdkowe
Kawaler, kupiec, lat 28, dobrze sytuowany i na dobrem stanowisku, szuka znajomości młodej i przystojnej pani w celu wymiany myśli przez korespondencję. Późniejszy ożenek niewykluczony. Łaskawe zgłosz. możliwie z fotografją którą się zwraca, proszę przesłać pod „G. H." do Dz. Bydg. 34381

Kawaler
przystojny, lat 40, polak-katolik, posiadający dobrze prosperujący skład bławatów na Pomorzu, poszukuje na tej drodze majętną pannę lub wdowę celem matrym. Łaskawe zgł. pod „Teodor 6" do Dz. Bydg. (34375

Dwaj koledzy
na stałych, poważnych stanowiskach państwowych pragną zapoznać panie o dobrym charakterze do 25 lat. Cel matrymonjalny. Panie, tylko poważnie myślące raczą swe oferty wraz z fotogr. nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Koledzy". (34279

Życzenia gwiazdkowe
blondynka i brunetka sympatyczne, dobrego charakteru, gospodarne, znudzone samotnością, poszukują panów tych samych zalet w celu nawiązania korespondencji. Zgłosz. możliwie z fotografją prosimy nadsyłać do Dzien. Bydg. pod „Dla Brunetki". 34382

Panna
córka kupca, która ma objąć od rodziców dobrze zaprowadzony skład bławatów i towarów krótkich w małem mieście (później i dom) pragnie wyjść zamąż. Panowie religijni, stałego charakteru, trzeźwi, z zamiłowaniem do kupiectwa i życia małomiejskiego do lat 34, posiadający gotówkę od 18 tys. zł., raczą swe oferty wraz z fotografją nadesłać do Dziennika Bydg. pod „Przeznaczenie". (34393

W dniu 29 grudnia b.r. o godz. 10 rano odbędzie się na Składnicy Celnej (gmach ekspedycji Towarowej)

sprzedaż licytacyjna zalegających towarów:

1. **część rowerowe, piły, świdry, narzędzia, tarcze szmerglowe, przyrządy do podnoszenia, sortownik kartofli, herbata, obuwie, maszyny rolnicze i części, klej, wyr. z blachy, obręcze z wikliny, olej pachnący, wyroby z szkła, chłodnik, do aparatu.**
2. **rower, wino, lak, kit. części samochodu i koło żel. pod 2, powrotny wywóz za granicę.** (34527

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszone w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji najpóźniej w dniu licytacji bowiem tracą prawo rozporz. towaru.

Urząd Celny Bydgoszcz.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 18 b. m. o godz. 1-szej po południu sprzedawać będę przy **ul. Rycerskiej 24,**

szafę dęb. do rzeczy i bielizny z lustrem, umywalnię z lustrem, i 2 nocne stoliki

za gotówkę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (34463

Cywiński, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 18 b. m. o godz. 2-giej popołudniu sprzedawać będę przy **ulicy Bocianowo 9,**

1 kanapę z obudowaniem

za gotówkę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą. (34465

Cywiński, komornik sądowy w Bydgoszczy.

34453

Browar Braci Brauer poleca swój **„Koźlak“** oraz **swoje znakomite piwa „Specjalne“ i „Malta“**

Telefon nr. 251 i 1356.

Świece i ozdoby na drzewka
mydła toaletowe,
perfumy, wody do ust
garnitury kryształowe
garnitury do manicure
i wszelkie inne artykuły toaletowe

poleca w wielkim wyborze (33474

Ernst Mix, fabryka mydła

Bydgoszcz, ulica Gdańska 165

Nowy wynalazek XX wieku.

Płaski zegarek tylko zł 5,93 (zam. 25)

J. JAKUBOWICZ Warszawa

Wysyłamy pocztą za zaliczeniem elegancki zegarek niklowy. Chód dźwięczny, na kamieniach. Wyregulowany do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat. **2 szt. 11,60, 4 szt. 22,68, 6 szt. 33,60.** Lepszego gatunku **7,75, 9,50, 11,50, 15, 18, 21, 25, 35 zł.** Na rękę z paskiem **14, 17, 20, 25, 30, 35, 40, 50 i 57 zł.** Z francuskiego nowego złota **15,50. 2 szt. 30, 3 szt. 44 zł,** ręczne z paskiem lepszego gatunku **23, 25, 37, 45, 55, 65.** Budziki stołowe **15, 17 i 20,** lepszego gatunku **25, 30 i 40 zł.** Łańcuszki z nowego złota po **zł 2,15, 3, 3,75 4,85 i 6 zł.** Za koszta przesyłki płaci kupujący.

Adres zegarm.:

Józef Jakubowicz, Warszawa, Sienna 27. Oddz. 109

Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotemi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: Nr. 4310). Zegarek otrzymałem za który bardzo dziękuję, chodzi co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu miłemu zdziwieniu chodzi lepiej od „Omegi“, który robi różnice naprzód albo w tył. Zegarek otrzymany od Pana nie robi żadnej różnicy, tak dał się dokładnie wyregulować, proszę o łaskawe przysłanie mi możliwie w krótkim czasie jeszcze dwa zegarki płaskie, niklowe. Po otrzymaniu zrobię zamówienie na większą ilość dla całego biura. Z poważaniem **Jan Kałużyński, Lublin.** (Nr. 3455) Sz. P. uprzejmie proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z fr. nowego złota. Przy tej sposobności mamy zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki z których jesteśmy zadowoleni. W najbliższych dniach wyślę zamówienie na kilka zegarków dla Koła Młodzieży w Gołębiewku. Z poważaniem **Stanisław Borowicz, prezes Tow. Rolnictwa w Kutnie.**

Z powodu choroby zamierzam **sprzedać** moją dobrze prosperującą

oberżę i gospodarstwo

rolne składające się z: masywnego domu mieszkalnego i domów gospodarczych, około 55 mórg ziemi, łąki, torfowiska do kopania torfu, 28 mórg dobrze zarybionego jeziora, blisko przy zabudowaniach, nadającego się na wioślarstwo i sport zimowy, z żywym i martwym inwentarzem. (34305

H. Schewe, Osowo, pow. Starogard (Pom.)

Bliższych szczegółów udziela: Felski Toruń, Nowy Rynek nr. 14.

Filsner Urquell

polecane przez lekarzy wszystkich krajów

Wyszynk specjalny: Bratwurstglöckel. (31555

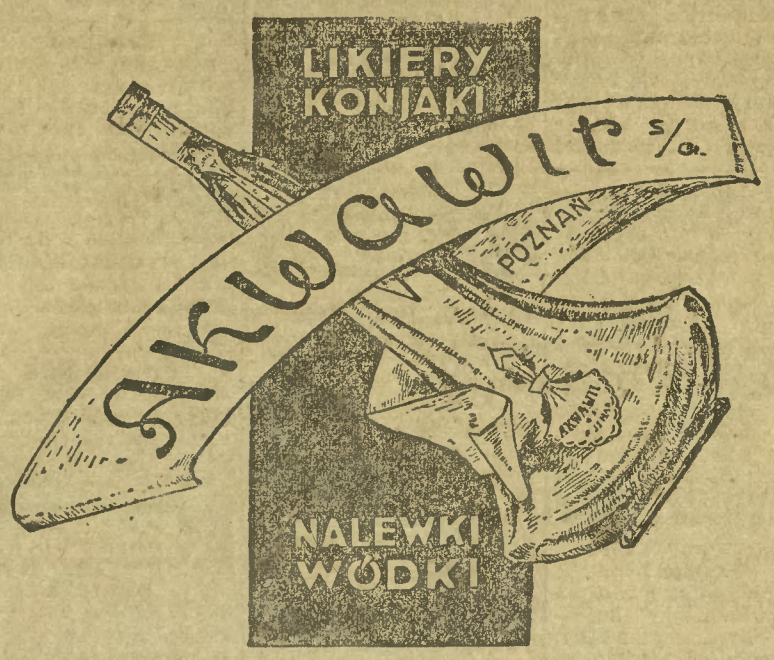

Sklep Gazowni Miejskiej

w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska nr. 14, nr. telefonu 784

otwarty od godziny 8-mej do 13 tej i od godziny 15-tej do 18-tej

poleca

stosowne podarki gwiazdkowe

Lampy gazowe w wielkim wyborze,
Kuchenki oszczędnościowe najnowszej konstrukcji,
Piecyki do pieczenia mięsa, ciast, legumin,
Piece i radjatory do ogrzewania sal i pokoi,
Piece kąpielowe pojedyńcze i automaty,
Palniki i świeczniki do oświetlenia gazowego, 34348
Żelazka lekkie i krawieckie do prasowania.

Zwiedzenie nie obowiązuje do kupna.

zastępuje w zupełności masło naturalne.

Wyroby „Amada“ otrzymały na 5 wystawach

5 złotych medali

Specjalnie marka „Amada **„Tryumf“** jest w smaku niedościgniona.

Do nabycia we wszystkich składach spożywczych.

Skład fabryczny:

Wiktor Żurawski, Bydgoszcz. Telefon 244.

34439)

Cierpienia płuc, kaszel

Nawet w przestarzałych chorobach płucnych, suchotach, chrypce, kłuciu w boku, bolesciach w piersiach, doznasz ulgę i wyleczenie przez zastosowanie naszej skutecznej metody naturalnej.

Gdzie wszystko inne zawiodło, natura pomoże.

BEZPŁATNIE wysyłamy każdemu cierpiącemu **pouczającą** broszurkę.

FENIKS B. 2. Górzno - Pomorze.

(Na porto znaczek dołączyć). 33553

Tanio i na raty

Ubrania męskie
Płaszcze damskie i męskie
Suknie, ubranka, płaszczyki

Lucjan Szulc

Bydgoszcz Jana Kazimierza 2

Patenty

rzecznik patentowy

F. Winnicki, inż. dypl.

wzory, znaki towarowe w Polsce i zagranicą.

Bydgoszcz, Konarskiego 2. 14874

Piękny serwis porcelanowy Najlepszy podarek gwiazdkowy

H. Dymkowski

Bydgoszcz Gdańska 2. Tel. 1037

Serwatkę

do tuczenia świń oddaje codziennie (34181

Dwór Szwajcarski
Spółdz. z o. o.
Jackowskiego 25-27.
Tel. 254.

Butelki

monopolowe pojemności ½ litra kupuje w każdej ilości. Partje od 100 sztuk w zwyż odbieram furmanką. (34279

Kriese, Bydgoszcz, Nowy Rynek nr. 9. Telefon 407.

250 centnarów

grochu zielonego

czysty, zdrowy towar tanio sprzeda (37349

Majętność Morczyny p. Ostaszewo.

Szatynek lat 28, blondynek 24, zamożni, posiadają w większym mieście Pomorza własne przedsiębiorstwo handlowe, każdy wartości 30.000 zł poszukują na tej drodze pań z odpowiednim majątkiem. Spieszne zgł. z fotografją do Dz. Bydg. pod „Szatynek-blondynek“ 34282

Ucznia

do drogerji z gimnazjalnem wykształceniem poszukuje od 1. I. 29. (34294

Drogerja „Wiktorja“ Ildefons Koczwara Brodnica (Pomorze).

20% mniej materjałów pędnych

zużywać będzie Wasz samochód, jeżeli **zamiast benzyny** napełnicie zbiornik

oczyszczonym górnośląskim 90 procentowym B.V. Benzolem

34198

Bronisław Zamiara

Bydgoszcz Na Groby 8-10

Tel. 1478, 2240.

Bardzo korzystnie do kupienia 34138

samochód

kryto - ciężarowy marki Chevrolet, typ 1928, 3500 klm., 1½—2 tonn, tak jak nowy, wprost od właściciela. Spieszne oferty uprasza się pod „404“ do Dz. Bydg.

Poszukuję od 1. 1. 29 do mego składu żelaza stabowego, okucia i artykułów budowlanych, sprzętów domowych i kuchennych młodszego, pracowitego i rzetelnego

pomocnika

władającego językiem polskim i niemieckim, przy wolnem utrzymaniu. Oferty z dołączeniem fotografji i podaniem pensji uprasza (34388

B. Nadolny, Pelplin.

Cena ogłoszeń 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.